ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 373 A Rok XIII

WARSZAWA ŚRODA 14 grudnia 1938 R.

Cena 10 Gr. w

KAŻDY POLAK MA PRAWO DO PRACY W POLSCE.
Deklaracja Obozu Narodowo-Radykalnego.



Odezwa
Narodowego Komitetu Radykalnego
odżydzenia Warszawy

Dnia 18 grudnia po raz pierwszy ruch narodowo - radykalny weźmie udział w wyborach. Z jednej strony mamy tłumy fanatycznych wyznawców i sympatyków, z drugiej — zastępy zaciekłych wrogów. Nienawidzą nas ci, którzy w swych starych komórkach partyjnych upatrują monopol na zbawienie Narodu.

Nienawidzą nas wyznawcy Marksa — PPS, komuniści itd, nienawidzą nas żydzi, bo zwalczamy ich skutecznie i bezwzględnie, wzmacniając jednocześnie polski stan posiadania.

Za to wśród świadomego społeczeństwa polskiego ruch nasz ma coraz więcej gorących wyznawców.

Twórcy naszego ruchu w najcięższych chwilach nie załamali się nigdy, prowadząc pracę w myśl słynnej deklaracji z 14 kwietnia 1934 r. Stajemy do wyborów bo mamy program realnej pracy, którą w samorządzie stolicy wykonać musimy.

Pierwszym wysiłkiem naszym będzie wciągnięcie wszystkich ugrupowań polskich do wspólnej pracy odżydzenia Warszawy. Nie pozwolimy na uprzywilejowanie żydów w halach targowych, wyrugujemy ich z kiosków i straganów. Powstrzymamy skutecznie dalsze opanowywanie stolicy przez żydów, uniemożliwiając im budowę domów kosztem Skarbu Państwa.

Odsuniemy żydów od dostaw dla samorządu stolicy.

Skreślimy zapomogi miasta na rzecz różnych zakładów „kulturalnych" żydowskich.

Zapewnimy Polakom pierwszeństwo w korzystaniu z kredytów w Komunalnej Kasie m. st. Warszawy, rozporządzającej dziś przeszło stu milionami wkładów.

Kosztem miasta i ofiar społecznych pokryjemy Warszawę siecią kas bezprocentowych.

Równie radykalne reformy przeprowadzimy w dziedzinie społecznej.

Zamiast żebraniny w stacjach opieki społecznej, jednych zatrudnimy przy pracach dla miasta, innym umożliwimy prowadzenie własnych warsztatów pracy, organizując kupców i rzemieślników i ułatwiając im tani, lub bezprocentowy kredyt, wspólny zakup surowców i produktów i zbyt wytworzonych towarów.

Przedstawiciele nasi w Radzie Miejskiej nie będą budować reprezentacyjnych pałaców dla reklamy, lecz stworzą podstawy planowej budowy tanich mieszkań dla robotników fizycznych i umysłowych.

Blisko półtora milionowa ludność stolicy ma dla swych chorych tylko 5 tys. łóżek szpitalnych; póki chorzy w kolejkach będą oczekiwać na miejsce w szpitalu, nie pozwolimy trwonić miejskich pieniędzy na kosztowne i często zbyteczne dekoracje okolicznościowe.

Zlikwidujemy baraki dla bezdomnych, te wylęgarnie zbrodni i niechlujstwa, zapewniając ich mieszkańcom pracę i ludzkie mieszkanie.

Planowa akcja odżydzenia stolicy prowadzona przez Radę i Zarząd Miejski, pozwoli na zatrudnienie każdego Polaka.

Nie obiecujemy niczego darmozjadom, ale żądamy, by wyciągnięto rękę do każdego, kto chce uczciwie pracować.

Od robotników fizycznych i umysłowych zatrudnionych w samorządzie będziemy wymagali wydatnej pracy dla dobra stolicy i jej mieszkańców, wzamian gwarantując godziwe uposażenie i poszanowanie jego pracy i godności ludzkiej.

A więc w dniu 18 grudnia każdy Polak, któremu zależy na zjednoczeniu wysiłków społeczeństwa w pracy nad odżydzeniem Warszawy, głosuje na kandydatów Narodowego Komitetu Radykalnego.

NARODOWY KOMITET RADYKALNY ODŻYDZENIA WARSZAWY

Lokal N. K. R. w IX okręgu

Lokal Narodowego Komitetu Radykalnego **W OKRĘGU IX**, mieści się obecnie przy **UL. KRAK. PRZEDM. 41 M. 6, TEL. 2.19-76.**

Godziny urzędowania 12 — 13 i 18 — 19.

Adresy lokali wyborczych Narodowego Komitetu Radykalnego

OKRĘG 1	Fałata 6 m. 18.	tel. 4-33-22	godz. 18—20
OKRĘG 2	Śniadeckich 9 m. 113	tel. 7-06-83	godz. 18—20
OKRĘG 4	Hoża 39 m. 1.	tel. 9-37-75	godz. 14.30—16
OKRĘG 5	Piusa XI. 23 m. 3.	tel. 7-27-07	godz. 18—19.30
OKRĘG 6	Al. Ujazd. 28 m. 13,	tel. 8-47-60	godz. 17—19
OKRĘG 7	N. Świat 15 „ABC"	tel. 2-24-50	godz. 20—21.30
OKRĘG 8	Kr. Przedm. 41 m. 6.	tel. 2-19-76	godz. 19—21
OKRĘG 9	**Krak. Przedm. 41 —46**	**tel. 2-19-76**	**godz. 12—13 i 18—19**
OKRĘG 12	Elektoralna 23 m. 17	tel. 2-57-82	godz. 20—21.30
OKRĘG 15	Czarnieckiego 25,	tel. 12-64-78	godz. 16.30-17.30
OKRĘGI 16, 17, 18	**Targowa 59 m 3**	**tel. 10-05-05**	**godz. 9—20**

Centrala Narodowego Komitetu Radykalnego Nowy Świat 15 — „ABC" tel. 22440. 22456 godz. **11 — 13 i 18 — 20.**

Jak głosować
Odpowiedź na str. 3-ej

Interpelacja ks. sen. Machaya w sprawie Spisza i Orawy

Senator ks. Machay złożył na wtorkowym posiedzeniu Senatu interpelację do ministra spraw zagranicznych. Wskazując na historyczną i faktyczną polskość ziem Spisza i Orawy, ks. Machay zapytuje p. ministra:

1) Jaka jest treść noty, wystosowanej do rządu czesko - słowackiego w sprawie nowej granicy polsko - słowackiej na odcinku Spisza, Orawy i Czadcy.

2) Dlaczego przy nowym rozgraniczeniu nie zostały wzięte pod uwagę granice etnograficzne, które się swą stuprocentowością i zwartością zamieszkania wprost narzucają.

3) Jeżeli już mamy się zgodzić na obecne granice, czy prawa narodowe dla tamtejszych Polaków zostały zabezpieczone, liczba ich bowiem sięga do 80 tysięcy.

Tajna radiostacja w Finlandii
Afera szpiegowska na rzecz Sowietów

BERLIN, 13.12. „Lokalanzeiger" donosi z Helsinek, że afera szpiegowska na rzecz Sowietów wykryta w Finlandii, zatacza coraz szersze kręgi. Władze fińskie przeprowadziły szereg aresztowań przy czym w większości wypadków chodzi o ubogich rybaków fińskich, których już to terrorem, już to pieniędzmi nakłaniano do szpiegowania na rzecz Sowietów. Fińskim organom policyjnym udało się odkryć radiową stację nadawczą, za pomocą której szpiedzy pozostawali w stałym kontakcie z Sowietami.

Likwidacja 8 lóż masońskich
Bogate materiały dowodowe wpadły w ręce władz

PAT. donosi: w związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu szeregu rewizji i na podstawie uzyskanych materiałów, spowodowały likwidację istniejących lóż polskich, działających dotychczas w kraju.

W szczególności likwidacja objęła 9 lóż następujących: loży — matki „Kopernik" oraz „Wolność Przywrócona", „Przesąd Zwyciężony", „Kościuszko", „Machnicki", „Łukasiński", „Tomasz Zan", „Staszic" i „Gabriel Narutowicz".

Posiadane materiały, będące przedmiotem szczegółowych przepracowań, posłużą do zapobieżenia ewentualnym próbom dalszej działalności zrzeszeń wolnomularskich w Polsce.

Już przed ukazaniem się oficjalnego komunikatu PAT-a rozeszły się pogłoski o przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniach masonów, których nazwiska były swego czasu cytowane w interpelacji poselskiej w sprawie masonerii. Mianowicie przeprowadzono jakoby rewizje u: dr. Emila Kipy, prof. Mieczysława Wolfkego, Stanisława Stempowskiego i dr. Hipolita Gliwica.

Dr. Emil Kipa jest uważany za przedstawiciela „Universala Framasona Ligo"— Powszechnej Ligi Masońskiej. Liga ta łączy masonerię różnych krajów. Jedenasta grupa kolejna masonerii przypadła na Polskę.

Prof. Mieczysław Wolfke, kierownik zakładu fizycznego Politechniki (Koszykowa 65) stał na czele Narodowej Loży Polskiej, która ma 11 lóż symbolicznych, m. in. w Łodzi „Gabriel Narutowicz", w Sosnowcu „Staszic", w Warszawie „Kopernik" (loża Matka"), „Prawda", „Machnicki", „Wiernych Przyjaciół", „Prawo Ludu'. Ostatnio prof. Wolfke kierował akcją głośnego i nieudałego lotu do stratosfery.

Stanislaw Stempowski (Polna 40), uchodzi za jednego ze znanych masonów. Należał do Wielkiej Loży Polskiej, według „rytu szkockiego dawnego". Loża ta należy do „A. M. I. — Assocation Maconique Internationale" („Międzynarodowego Zrzeszenia Masońskiego").

Dr. Hipolit Gliwic, były minister przemysłu i handlu w rządzie K. Bartla, członek wielu rad nadzorczych, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Trzęsienie ziemi w Japonii

TOKIO, 13.12. We wschodniej Japonii miały miejsce silne trzęsienia ziemi, które zanotowano również w Tokio. Szczególnie silnie odczuto to trzęsienie w okręgach Ibaragi i Gukuszima. Wstrząsy rozpoczęły się o godz. 8.39 i trwały do 8.59. Większych szkód dotychczas nie zanotowano.

Łatwy wybór

Obecna agitacja wyborcza odbywa się pod hasłem odżydzenia Warszawy. Z tym hasłem idą do wyborów wszystkie poważne obozy z wyjątkiem obozu socjalistycznego. Pewna zgodność haseł utrudnia wielu głosującym ostateczne zorientowanie się w tym, jakich kandydatów wybrać.

Polskie społeczeństwo stolicy zdaje sobie jasno sprawę, że *kandydaci socjalistyczni nie będą walczyć o odżydzenie Warszawy.* Aczkolwiek bowiem w dołach socjalistycznych, przede wszystkim zaś wśród młodzieży socjalistycznej nastroje antysemickie są coraz silniejsze, to jednak ci, który wejdą do przyszłej Rady Miejskiej z ramienia socjalistów nie będą walczyć o odżydzenie Warszawy. Nie darmo przecież po dziś dzień są wyznawcami Marksa. W tych warunkach ani jeden Polak świadomy niebezpieczeństwa żydowskiego nie odda swego głosu na listy socjalistyczne. Natomiast masowo będą na kandydatów socjalistycznych głosować żydzi, którzy widzą w nich swoich obrońców i przyjaciół.

Natomiast lista ozonowa idzie z hasłami antysemickimi. Jednocześnie jednak lista ozonowa reklamuje dotychczasowe rządy w Magistracie prez. Starzyńskiego. Prezydent Starzyński może pochwalić się takimi czy innymi sukcesami. *Natomiast niewątpliwie nie może się pochwalić żadnymi osiągnięciami w zakresie rozwiązania sprawy żydowskiej.* Samorząd miejski zażydzony za rządów dawnych magistratów uległ dalszemu zażydzeniu za rządów prez. Starzyńskiego. W tych warunkach kandydaci ozonowi przestaną twierdzić, że będą w dalszym ciągu prowadzić gospodarkę miejską rozpoczętą przez prez. Starzyńskiego, albo też przestaną się chwalić, że będą pracować nad odżydzeniem Warszawy, *bowiem obydwie obietnice jest bardzo trudno wykonywać jednocześnie.*

Wreszcie i kandydaci Stronnictwa Narodowego głośno mówią o tym, że będą pracować nad odżydzeniem Warszawy. Uwierzmy im na słowo, jednakowoż ich forma zwalczania żydów będzie nie pełna, gdyż nie są oni wyznawcami programu przebudowy dzisiejszego ustroju gospodarczego. *Nie ma zaś gruntownego rozwiązania sprawy żydowskiej bez radykalnych reform gospodarczych i społecznych bez usunięcia stworzonego przez żydów ustroju kapitalistycznego.*

W tych warunkach ogromna większość uświadomionego społeczeństwa Warszawy zdaje sobie sprawę, że jedynie kandydaci wystawieni na listach Narodowego Komitetu Radykalnego dają gwarancję, pełnego i całkowitego urzeczywistnienia głoszonych przez siebie haseł odżydzenia Warszawy. Są to bowiem ludzie, którzy na wszelkich terenach swej dotychczasowej pracy potrafili w sposób szybki i radykalny zwalczać niebezpieczeństwo żydowskie. Czy to na terenie akademickim, czy później na terenach organizacyj zawodowych, których byli członkami. Są to bowiem ludzie, którzy jednocześnie wykazali swą pracą w Związku Polskim, że potrafią nie tylko zwalczać żydów, ale stwarzać pozytywne placówki, które żydów zastąpić mogą. Wreszcie kandydaci Narodowego Komitetu Radykalnego są to ludzie, którzy wyznają program radykalnej przebudowy społecznej, dzięki której stworzy się ustrój w Polsce, w którym dla żydów miejsca nie będzie. *Są więc to ludzie, którzy nie tylko walczą z żydami, ale myślą o tym by stworzyć warunki, w których istnienie żydów w Polsce byłoby niemożliwe.*

W tych warunkach wybór dla każdego głosującego obywatela jest łatwy i nie może nasuwać wątpliwości.

J. K.

Od Administracji

PP. Prenumeratorzy opłacający prenumeratę z premią (zł. 3.30 miesięcznie) otrzymają z dzisiejszym numerem ABC IV tom Nowel Sienkiewicza.

Drobne opady

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 bm.:

Chmurno i miejscami drobne opady przy umiarkowanych wiatrach z południowego wschodu. Temperatura na wschodzie nieco poniżej, a na zachodzie nieco powyżej 0 st. Widzialność umiarkowana.

18 grudnia głosujesz
Na listę Narodowego Komitetu Radykalnego

GRUDZIEŃ

14

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7-36	15-24
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
—	11-34
Dł. dnia	ubyło
7-48	8-58

Dziś św. Dyoskora.
Jutro św. Waleriana.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś ostatni występ A. Kaktinsa w „Fauście".

TEATR NARODOWY: Dziś o g. 8-ej w. „Szaleństwo".

TEATR NOWY: Dziś o godz. 8-ej „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI: Dziś „Gałązka Rozmarynu".

TEATR MAŁY: Ostatni raz o g. 8 „Rozwiedźmy się". Jutro „Temperamenty".

TEATR LETNI: O g. 8 „W roli głównej Barbara Bow".

TEATR KAMERALNY: O 8-ej „Rodzeństwo Thierry".

ATENEUM: O 8-ej wiecz „Kupiec i Poeta".

TEATR MALICKIEJ: O 8-ej w. „Trafika Pani Generałowej" z Malicką.

TEATR 8.15: Nieczynny do piątku włącznie.

MAŁE QUI PRO QUO. „Wielka czwórka"

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY wystawia: „Sprawę Moniki" o g. 19 w sali szkolnej przy ul. Elbląskiej.

INSTYTUT REDUTY: O 8-ej w. „Uciekła mi przepióreczka".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Złote kobietki". i rewia.

ITALIA: „8-ma żona Sinobrodego".

JURATA: „Ułan ks. Józefa" i „Król Złota".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Linia Maginota".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dziki Zachód" i „Nie oddam dziecka".

KOMETA: „Patrol na pustyni"

MARS: „Milioner na tydzień" i „W cztery oczy".

MIEJSKIE: „Pani Walewska".

PRAGA: „Przygoda w Szanghaju" i rewia.

PRASKIE OKO: „Dzień na wyścigach" i „Zaufaj mi".

ROMA: „Lord Jeff".

SOKÓŁ: „Moje szczęście to ty" i „Zgrzeszyłam".

STUDIO „Wędrowny Naród".

Udostępnienie studiów handlowych

Warunkiem spolszczenia życia gospodarczego

Strajk w Szkole Głównej Handlowej

Studenci Szkoły Głównej Handlowej, doceniając wagę głębszego wykształcenia handlowego, wobec konieczności spolszczenia handlu, prowadzą walkę o udostępnienie wyższych studiów handlowych szerszym rzeszom młodzieży. Od chwili, gdy kierownictwo Bratnią Pomocą objęła młodzież narodowo - radykalna, żądania obniżki czesnego są konsekwentnie wysuwane.

Dnia 29 listopada 1938 r. odbył się wiec na S. G. H. w sprawie obniżki czesnego, zorganizowany przez Bratnią Pomoc Stud. SGH.

Odpowiedź, jaką dał Senat S. G. H. na wysunięte postulaty, nie zadawalnia młodzieży, gdyż nie dotyczy najistotniejszego punktu żądań — obniżenia czesnego.

Wobec tego w dniu 12 grudnia odbył się w auli S. G. H. drugi z kolei wiec, zorganizowany przez Bratnią Pomoc Studentów tej uczelni.

Wiec zagaił przewodniczący komisji kontrolującej kol. Tadeusz Wyszkowski. Sprawę dalszej walki o obniżkę czesnego omówił kol. wiceprezes Bruliński Władysław, podkreślając zdecydowane stanowisko studentów S. G. H. w prowadzonej walce.

Na dowód, że w akcji tej bierze udział cała polska młodzież S. G. H. i, że postulaty wysunięte przez Bratnią Pomoc mają za sobą zdecydowaną wolę całego ogółu studentów, proklamowano 3-dniowy strajk protestacyjny do dnia 15 b. m. włącznie, przeciwko wysokim opłatom czesnego.

W wyniku wiecu uchwalono petycję, skierowaną do Pana Ministra W. R. i O. P., którą przedłoży Panu Ministrowi Prezydium Bratniej Pomocy Studentów S. G. H.

Poniżej podajemy treść rezolucji:

„Polska Młodzież Akademicka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zebrana na wiecu zwołanym przez Tow. Bratnia Pomoc, wyrażając Władzom Tow. Bratnia Pomoc całkowite zaufanie, stwierdza:

a. Przyznane przez Senat S. G. H. zmiany w niektórych opłatach szkolnych nie rozwiązują kwestii najważniejszej — udostępnienia studiów handlowych młodzieży mało zamożnej.

b. zaganienie upowszechnienia wykształcenia handlowego w Polsce jest w dobie obecnej zagadnieniem ogólno - narodowym z uwagi na przyjęty przez całe społeczeństwo polskie narodowo - radykalny program odżydzenia wsi i miast, spolszczenia handlu, stworzenia zdrowego kupiectwa polskiego.

Z uwagi na powyższe młodzież akademicka S. G. H. stoi na stanowisku bezwzględnej konieczności zmniejszenia czesnego, zniesienie opłat za zaległości oraz zniżki innych opłat zgodnie z uchwałami powziętymi w dniu 29 listopada.

Wobec wyjaśnień Jego Magnificencji Pana Rektora, że obniżka czesnego jest niemożliwa bez zachwiania budżetu S. G. H. młodzież akademicka przyjmując z dobrą wiarą wyjaśnienia Jego Magnificencji Pana Rektora, uważa za konieczne:

1. Upoważnić władze Tow. Bratnia Pomoc, jako instytucji reprezentującej interesy ogółu studentów S. G. H. do wyrażenia uznania i wdzięczności dla J. M. Pana Rektora za przychylne ustosunkowanie się do postulatów młodzieży.

2. Zobowiązać Tow. Bratnia Pomoc do powzięcia wszelkich możliwych kroków w zainteresowanych Ministerstwach i Instytucjach Państwowych celem uzyskania subsydiów, które umożliwiłyby zrealizowanie postulatów młodzieży.

Jednocześnie ze względu na konieczność trwałego uspokojenia nastrojów na terenie S. G. H. oraz ukrócenia możliwych wystąpień godzących w ład i spokój na Uczelni, Polska Młodzież Akademicka S. G. H. wyraża nadzieję, że władze administracyjne S. G. H. wyłożą budżet Szkoły do publicznego przejrzenia.

Jako wyraz jednomyślności przekonań oraz świadectwo pełnej gotowości do wszelkich ofiar na rzecz walki o realizację swoich postulatów, Polska Młodzież Akademicka S. G. H. proklamuje strajk protestacyjny od chwili obecnej do 15 b. m. włącznie".

Moskwa—New York via biegun

MOSKWA, 12. 12. W dniu wczorajszym sowieckie biuro marynarki cywilnej oficjalnie zakomunikowało, iż zamierza uruchomić regularną komunikację na trasie Moskwa — Nowy Jork via biegun północny. Komunikacja odbywać się będzie na samolotach M 3435 zaopatrzonych w 3 silniki o sile tysiąca koni każdy. Samoloty te mogą wziąć na pokład 32 pasażerów oprócz obsługi i pilotów. Samoloty te zostaną wypróbowane z początku na trasie Moskwa — Władywostok. Obecnie wielkie zakłady samolotów w Moskwie przystąpiły do budowy kilku samolotów przeznaczonych dla projektowanej komunikacji.

Listy Czytelników

Echa projektu pos. Stocha

Żydzi muszą troszczyć się o swój los

W związku z projektem ustawy, którą ma zgłosić pos. Stoch otrzymaliśmy list treści następującej:

Brawo! Projekt pos. Stocha podany w dodatku nadzwyczajnym ABC wspaniały. I usuwa żydów od wpływu na psychikę polską i nie jest barbarzyński. Należy go jednak tak realizować, aby i żydzi zaczęli troszczyć się o swój los. Proponuję do projektu 2 zasadnicze poprawki:

1) stopniową utratę całkowitego obywatelstwa (np. w ciągu pięciu lat od pełnoletności) dla żydów urodzonych po 1914 roku. W tym wypadku część żydów musiałaby opuścić Polskę już w przyszłym roku. Urodzeni i osiadli na ziemiach polskich żydzi przed rokiem 1914 mogą pozostać do końca życia, jako obywatele bez praw politycznych.

2) Zakaz udzielania przez żydów, lub instytucje żydowskie pożyczek rolnikom mającym do 50 ha gruntu oraz rzemieślnikom. Pożyczki udzielone rzemieślnikom lub kupcom po 1 stycznia 1939 uważać należy, jako nie posiadające mocy prawnej a co za tym zwalniające dłużnika od obowiązku zwrotu. W ten sposób w ciągu 20 — 30 lat pozbyliśmy się wszystkich żydów.

Takie ograniczenie mocy finansów żydowskich jest konieczne ze względu na uniezależnienie się warsztatów rolnych i rzemieślniczych i ze względu na rozwój spółdzielczości.

Społeczeństwo powita każde rozumne i skuteczne rozwiązanie kwestii żydowskiej z zadowoleniem.

Z poważaniem
urzędnik państwowy

Prof. Wacław Kochański

zrezygnował ze stanowiska Wice-Rektora Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie.

Pan Minister przyjął dymisję.

Gwiazdka dzieci

Ochotników Armii Polskiej

Związek b. Ochotników Armii Polskiej Oddział Stołeczny, urządza dla dzieci swych Członków „Gwiazdkę" pod hasłem „Sami Sobie".

Zgłoszenia dzieci na powyższą Gwiazdkę przyjmuje sekretariat Związku do dnia 17.12 włącznie.

Ponad 3.200 zł.

wpłynęło na akcję wyborczą

W ciągu ostatnich trzech dni do Centrali Narodowego Komitetu Radykalnego wpłynęło 3284 zł. 25 gr.

Po zł. 50 — 1 wpłata.
Po zł. 35 — 1 wpłata
Po zł. 30 — 2 wpłaty.
Po zł. 26.50 — 1 wpłata
Po zł. 20 — 2 wpłaty.
Po zł. 10 — 3 wpłaty
Po zł. 5 — 7 wpłat
Po 3.50 — 1 wpłata
Po zł. 3 — 12 wpłat
Po zł. 2 — 27 wpłat
Po 1.75 — 1 wpłata.
Po 1 zł. — 84 wpłaty
Po zł. 0.50 — 10 wpłat.

Poza tym 102 wpłaty na sumę 410 zł. 25 gr.

Ponadto z komitetów okręgowych oraz ze sprzedaży cegiełek wpłynęło do centrali zł. 2874.

Ogółem więc wpłynęło złotych 3284 gr. 25.

Narodowy Komitet Radykalny przesyła wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowania, zapewniając jednocześnie, że każdy grosz jest zużyty z największą ostrożnością i tylko na naprawdę konieczne potrzeby.

Dalsze ofiary prosimy wpłacać na konto 23400 (właściciel konta Spółka Wydawnicza „ABC") lub do kantoru „ABC" Nowy Świat 15 w godzinach 9 — 19.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Na dobrej drodze

Prasa katolicka o wniosku pos. Stocha

W katolickim „Małym Dzienniku" znajdujemy artykuł znanego publicysty p. J. R. omawiający projekt zgłoszony przez pos. Stocha. Przytaczamy ten artykuł w całości, jako znamienny wyraz poglądów sfer katolickich.

Projekt posła Stocha w sprawie „obywatelstwa tymczasowego" dla żydów wskazuje, że nasza myśl ustawodawcza w zakresie kwestii żydowskiej zaczyna wreszcie odnajdywać właściwą drogę. W odróżnieniu bowiem od słusznych niewątpliwie i użytecznych bardzo, ale tylko częściowych zabiegów, załatwiających drobne jedynie fragmenty sprawy, jak np. wniosek pos. Dudzińskiego o zniesienie uboju rytualnego, propozycja pos. Stocha dotyczy całokształtu zagadnienia, normując w sposób zgodny ze sprawiedliwością i zdrowym rozsądkiem stanowisko prawne trzymilionowej z górą rzeszy żydowskiej w Państwie Polskim.

Uzasadnienie polityczne i moralne wniosku posła Stocha jest tak oczywiste, iż żydzi sami nie kwapią się bodaj podejmować na ten temat zasadniczej dyskusji, usiłują natomiast stanąć na stanowisku formalnym, twierdząc, iż odnośny projekt ustawy nie jest zgodny z obowiązującymi postanowieniami konstytucji. Syjonistyczny „Nasz Przegląd" — z właściwym sobie brakiem taktu i umiaru — poucza już, niczym guwerner jaki, pana Marszałka Sejmu, iż „wniosek ten nie może być przyjęty do laski marszałkowskiej".

Oczywiście, to „pouczenie" dla Marszałka Sejmu, choć w tak stanowczej i nie znoszącej sprzeciwu formie wypowiedziane, pozbawione jest wszelkich rozsądnych racji. Od tego właśnie istnieją przecież komisje i plenarne posiedzenie Sejmu i Senatu, aby słusznej i cennej nader inicjatywie pos. Stocha nadać formy prawne nie stojące w sprzeczności z należycie rozumianymi stosowanymi przepisami konstytucji. Niewątpliwie też poważni znawcy naszego prawa konstytucyjnego przestudiują sumiennie tę sprawę, obchodząc się przy tym bez korepetycji ze strony żydowskiego dziennika.

Na jedno wszakże z góry należy zwrócić uwagę. Konstytucja nasza zapewnia wprawdzie w sposób jasny i uroczysty równouprawnienia wszystkim bez wyjątku obywatelom, nie rozstrzyga natomiast zupełnie, kto, mianowicie, ma być w Rzpl'tej uważany za obywatela, i w jaki sposób prawa tego można zostać pozbawionym. Historycznie rzecz biorąc, żydzi praw obywatelskich w Polsce uzyskali nie postanowieniem konstytucji, ale na podstawie art. 3 art. 4 „umowy o mniejszościach" z 28 czerwca 1919 roku. Już przed kilku laty min. Beck oświadczył w imieniu rządu naszego w Genewie, że Polska traktatem tym, jako narzuconym nam i niesprawiedliwym, nie czuje się związana, i że uważa to swoje zobowiązanie międzynarodowe za wygasłe. Jeżeli więc oświadczenie to nie ma być tylko gestem czczym, demonstracją bez praktycznych następstw, to właśnie odebranie obywatelstwa tym żywiołom, którym w roku 1919, wbrew woli naszej, udzielić go zostaliśmy zmuszeni, zarysowuje się jako najbardziej naturalny skutek wyzwolenia się z pęt krzywdzącej i obrażającej dla nas umowy. Żydzi zaś niech do siebie i przywódców swoich mają pretensje, że na tak kruchej i niepewnej podstawie zechcieli oprzeć swą pozycję obywateli w Państwie Polskim.

Trzeba bowiem wyraźnie sprawę postawić, by uniknąć jakichkolwiek zaciemnień w dalszej dyskusji. We wniosku posła Stocha nie chodzi bynajmniej o uczynienie z żydów jakichś „obywateli drugiej klasy", posiadających mniejsze od innych prawa, a też same obowiązki, ale po prostu o uznanie żydów za cudzoziemców, i to nawet szczególnie uprzywilejowanych, jeżeli chodzi o uprawnienie w zakresie organizacji samorządu narodowościowego i wyznaniowego. A o to przecież, iż uznanie się ich za cudzoziemców, nie mogą chyba żywić żalu, ci, którzy w momentach uroczystych przywykli składać sobie wzajemnie życzenia: „Na przyszły rok w Jerozolimie"!..

Echa dekretu antymasońskiego

Likwidacja loży w Starogardzie

Na podstawie dekretu antymasońskiego P. Prezydenta R. P. została w Starogardzie zlikwidowana loża masońska „Zum Tempel der Bruderliebe".

Zlikwidowana loża grupowała przeważnie bogatych ziemian niemieckich i posiadała dość znaczny majątek, m. in. duży, urządzony z przepychem, gmach przy ul. Sobieskiego.

Wielkim mistrzem loży „Zum Tempel der Bruderliebe" był przez dłuższy czas niejaki Magnus.

Zlikwidowana loża w Starogardzie jest jedną z ostatnich z pośród lóż niemieckich w Polsce, jakie nie zostały jeszcze rozwiązane.

Demonstracja w soborze

Wybryk nieodpowiedzialnych elementów

W soborze prawosławnym w Wilnie podczas odprawiania inauguracyjnego nabożeństwa przez nowomianowanego biskupa wileńskiego, Mateusza Siemaszki, doszło do demonstracji, wywołanych przez nieodpowiedzialną grupę Rosjan.

Oto w czasie kazania, wygłoszonego w języku polskim przez nowego biskupa, powstał nagle tumult i kilkanaście osób zaczęło wznosić okrzyki:

„Nie chcemy kazań po polsku, jesteśmy Rosjanami" i t. p. Biskup Siemaszko został zmuszony do zaprzestania kazania, a hałas w soborze wciąż wzrastał, przyjmując rozmiary wielkiej demonstracji.

Do soboru przybyła zaalarmowana przez duchowieństwo, policja, która zatrzymała najbardziej agresywnych demonstrantów.

Wiadomość o zajściach w soborze wywołała w Wilnie zrozumiałe oburzenie.

Ohydni bandyci

Zamordowali 72-letnią staruszkę

W Łomży dokonano ohydnego morderstwa, które wstrząsnęło do głębi mieszkańców miasta.

Na ulicy Piłsudskiego 69 mieszkała 72-letnia staruszka Jadwiga Piotrowska. Uchodziła ona w mieście za kobietę bardzo zamożną, posiadającą jakoby dużo pieniędzy ukrytych w mieszkaniu. To prawdopodobnie zwabiło bandytów. Dostali się oni do mieszkania staruszki około godz. 2-giej po południu i zamordowali ją, obcinając toporem głowę.

Mimo splądrowania całego mieszkania, bandyci nic nie znaleźli. Policja aresztowała kilka osób, podejrzanych o udział w zbrodni.

Zatopiony statek „Tczew"

będzie wydobyty za kilka tygodni

Do portu gdańskiego przybyły dwa statki ratownicze z Hamburga: „Hiev" i „Artep", które mają być użyte przy wydobywaniu zatopionego statku Żeglugi Polskiej „Tczewa".

Prace wstępne już rozpoczęto. Przy pomocy dźwigów i żórawi wydobyto maszty oraz poszczególne części nadbudówek pokładowych i wydobyto je na powierzchnię. Natomiast wydobycie kadłuba statku nastręcza poważne trudności, ponieważ „Tczew" zatonął tuż przy nadbrzeżu.

Nie należy się zatem spodziewać, by prace nad wydobyciem statku skończyły się wcześniej, niż po upływie kilku tygodni.

„Nie kurczcie Ojczyzny"

Przemówienie adw. E. Dmowskiego czołowego kandydata w okręgu VIII

na zebraniu N. K. R. w Hollywoodzie

Gdy zapowiedziano wybory do Rady Miejskiej w stolicy i gdy ludność miasta poruszona tą wieścią zaczęła interesować się tym, jakich ludzi ma powołać a jeszcze bardziej jakie założenia ideologiczne ma poprzeć w pracy reprezentacji samorządu — rozległy się głosy zciszające te odruchy, głosy nawołujące do tego, by wybory nie odbywały się pod hasłami politycznymi.

Lecz te nawoływania, w których dosłuchać się można było i żydowskiego „sza!" — nie powstrzymały nikogo.

Nikogo nie zwiodą hasła: chcesz dalszego rozwoju Warszawy — zaniechaj wszelkiej polityki — głosuj na kandydatury gospodarcze.

Dla każdego stało się jasne, że fala głosów oddawanych na kandydatów do Rady Miejskiej wyleje się daleko poza brzegi urn wyborczych. Że Polska cała z natężeniem wyczekuje, jakie będzie oblicze reprezentacji stolicy. Czemu będą hołdować wybrani, jakie hasła wyznawać.

Dlatego wybory do Rady Miejskiej będą polityczne.

Wiedzą o tym dobrze i ci, którzy starają się zciszyć długopowstrzymywane dążenia do wyrażenia w sposób nieskrępowany swych poglądów politycznych.

Uruchamiają tedy nowoczesną machinę, której zadaniem jest sparaliżować samodzielne myślenie, wyłączyć wszelki krytycyzm i za pomocą zmechanizowanych, uporczywie wciskających się w oczy i uszy haseł — doprowadzić tak ogłuszonego wyborcę do pożądanego sposobu głosowania. Machinie tej na imię propaganda.

Nie żałując środków, nie pogardzając żadnymi metodami nawołują do głosowania w duchu dla nich pożądanym, w duchu także politycznym.

Lecz człowiek myślący a przede wszystkim czujący wie, że jest to owe biblijne „cymbałów brzęczenie i miedzi brzękanie".

Prawda polityczna gnieździ się gdzie indziej.

Ani nas nie stać, ani nie zamierzamy uprawiać takiej propagandy.

NASZA PROPAGANDA — WIARA W SŁUSZNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ NASZYCH IDEI, KTÓRA PRZENIKA OD SERCA DO SERCA. JEDEN SZEPT, JEDNO ZAWOŁANIE WYSTARCZY, BY WIERZYĆ, ŻE TO, CO GŁOSIMY, STANOWI TĘ PULSUJĄCĄ ŻYCIEM PRAWDĘ, KTÓREJ SPEŁNIENIE JEST NASZYM CELEM, KTÓREJ POZNANIE I ZROZUMIENIE PRZYCHODZI KAŻDEMU Z ŁATWOŚCIĄ.

Wezwaliśmy Was Państwo nie jako zwykłych wyborców, nie poto, by Was jedynie nastawić na ton pożądany.

Nie możemy, nie mamy już czasu, by urządzać więcej zgromadzeń.

Wierzymy, że w Was znajdziemy głosicieli naszych haseł, że będziecie apostołami naszej ideologii.

Ci, którzy by zamierzali wstąpić na dawne utarte ścieżki, dobrze już zresztą porośnięte trawą, — gdy będą chcieli wejść na drogę wiodącą w lewo — niech pamiętają, że nie prowadzi ona tam dokąd obiecują zaprowadzić napisy na jej drogowskazach.

NIECH PAMIĘTAJĄ, ŻE WALKA KLAS DOPROWADZA W PIERWSZYM RZĘDZIE T. ZW. ŚWIAT PRACY DO UTRACENIA SAMEJ PRACY. ŻE GŁOSZONE ZDOBYCZE SĄ NAJCZĘŚCIEJ UDZIAŁEM NIELICZNEJ GARSTKI UPRZYWILEJOWANYCH. A CO NAJWAŻNIEJSZE, NIECH PAMIĘTAJĄ ZDANIE WYBITNEGO ŻYDOWSKIEGO DZIAŁACZA SOCJALISTYCZNEGO, ŻE JESZCZE TYLKO „W ZWYCIĘSTWIE PROLETARIATU ŻYDZI MOGĄ ZNALEŹĆ OSŁONĘ I SZCZĘŚLIWOŚĆ".

Gdy znów będą chcieli wstąpić na ścieżkę pozornie w przeciwnym wiodącą kierunku, na drogę popierania kapitalizmu, niech pamiętają, że MIĘDZYNARODOWY KAPITALIZM JEST TAKŻE WYŁĄCZNYM UDZIAŁEM ŻYDÓW, ŻE DROGA TA, JAK I POPRZEDNIA PROWADZI NIEUCHRONNIE W NIEWOLĘ ŻYDOWSKĄ.

OBIE TE DROGI WĄSKIE I KRĘTE GŁOSZĄ NIESPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ, SĄ ŹRÓDŁEM TAKIEGO CZY INNEGO WYZYSKU.

Miejsca na nich zdobyć można spychając jeden drugiego, omijając zaś główny cel — dobro narodu i państwa jako całości!

Czemu tedy nie kroczyć drogą prostą, szeroką, po której pójdzie ramię przy ramieniu inżynier z robotnikiem, inteligent z prostaczkiem — równym, prężnym krokiem, wiodącym wprost do Wielkiej Polski!

Głosząc hasła idei narodowej nie zwalczamy innych ugrupowań również narodowych. Ani tych dawnych, ani tych tak jeszcze świeżych, z których sztandarów ocieka nieledwie farba, którą słowo „naród", „narodowy" dopisano!

My ich wyprzedzamy.

Myśmy od dawna zetknęli się już pierś o pierś z wrogiem, gdy tamci pozostają jeszcze daleko w tyle.

Młodzi chłopcy głoszący hasła bojkotu na Świętokrzyskiej i wznosząc okrzyki „Precz z żydami", „Nie kupuj u żyda" — doczekali się wreszcie tego, że **DZIŚ POLSKA CAŁA USWIADAMIA SOBIE NIEBEZPIECZEŃSTWO ŻYDOWSKIEGO ZA LEWU I SZYKUJE SIĘ DO WALKI.**

Wszystkie te założenia, hasła i ideje zamierzamy wcielać w życie, gdy zostaniemy powołani do samorządu stolicy.

Czyż można na chwilę wątpić „w polityczność" takiej pracy?

Czynem politycznym jest każdy najdrobniejszy nawet wspólny odruch, w którym realizujemy myśli, mające dobro społeczne, a co najważniejsze dobro narodu na celu.

Ci, którzy dążą do poskromienia tych odruchów, do wymiecenia ich w ciasne ramki i opłotki **POMNIEJSZAJĄ SPRAWĘ POLSKI.** Należy im odpowiedzieć słowami Skargi:

„NIE KURCZCIE OJCZYZNY!".

DZIEŃ W POLITYCE

ODZNACZENIA

Wojewoda wileński w imieniu Prezydenta R. P. udekorował szereg wybitnych osobistości Wilna z arcybiskupem Jałbrzykowskim, biskupem Michałkiewiczem, dr. rektorem USB Wójcickim na czele.

P. STARZYŃSKI MA BYĆ DALEJ PREZYDENTEM

W związku z pogłoskami, jakoby dotychczasowy prezydent Warszawy nie zamierzał już kandydować na to stanowisko, agencja Kabel podaje charakterystyczny szczegół z akcji wyborczej. Oto ozonowy ZPZZ wydał odezwy, w których pisze m. in., iż „obywatel Starzyński dalej jeszcze będzie nam gospodarował".

Chyba więc OZN sam najlepiej wie, kogo będzie za parę tygodni wysuwał.

O POWRÓT WITOSA

W Łańcucie odbył się zjazd powiatowy Stron. Ludowego, na którym powzięto uchwałę, upoważniającą członka rady naczelnej, prezesa tamtejszej organizacji powiatowej Burdę do zgłoszenia wniosku, iż chłopi powiatu łańcuckiego żądają umożliwienia powrotu do kraju W. Witosa.

ZARZĄD GŁÓWNY STRONNICTWA ZACHOWAWCZEGO

W połowie bm. będzie obradować w Warszawie Zarząd Główny Stronnictwa Zachowawczego. Stronnictwo to postanowiło swego czasu tworzyć koła powiatowe, lecz, jak dotąd, uchwała ta nie została zrealizowana.

Będziemy głosować na kandydatów Z jednej listy

Rzekoma „sprawiedliwość" — to nonsens wzmacniający pozycję żydów

Przy głosowaniu do Rady miejskiej w Warszawie — według obowiązującej ordynacji — zdarzać się będą niewątpliwie liczne błędy i omyłki wyborców. Błędy te, będące wynikiem niejasności ordynacji wyborczej, mogą spowodować przepadnięcie nawet tych kandydatów, na których głosowała większość wyborców.

GŁOSOWANIE ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE NA NAZWISKA, A NIE NA NUMERY LIST, jak to było przy dawnej ordynacji. Numery mają obecnie znaczenie wyłącznie porządkowe.

Na kartce do głosowania **WYBORCA POWINIEN WYPISAĆ TYLE NAZWISK, ILE JEST MANDATÓW W JEGO OKRĘGU:** trzy, cztery, pięć lub osiem. nazwiska te, w zasadzie mogą być brane z różnych list zgłoszonych w okręgu, np. jedno nazwisko z listy narodowo - radykalnej, jedno z socjalistycznej i jedno z listy Stronnictwa Nar. (przykład odnosi się do okręgu trzy mandatowego). W takim dobieraniu kandydatów tkwi jednak poważne niebezpieczeństwo. Prowadzi to do rozbicia głosów i najczęściej dawać będzie w rezultacie upadek wszystkich trzech kandydatów. To samo odnosi się do okręgów o większej ilości mandatów.

O PRZEJŚCIU KANDYDATA DECYDUJE bowiem według ordynacji. **NIE TYLKO ILOŚĆ GŁOSÓW, KTÓRE ZDOBYŁ ON SAM, ALE PRZEDE WSZYSTKIM ILOŚĆ GŁOSÓW, JAKĄ ZDOBYŁY WSZYSTKIE OSOBY, FIGURUJĄCE RAZEM Z NIM NA LIŚCIE.**

Obliczanie głosów będzie wyglądać w ten sposób, że głosy oddane na wszystkich kandydatów z każdej listy sumuje się, a następnie tak uzyskane sumy zestawia się z ilościami głosów oddanych na inne listy. **MANDATY PRZYPADNĄ TYM LISTOM, KTÓRE NA WSZYSTKICH SWOICH KANDYDATÓW ZDOBYŁY NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ GŁOSÓW.** O przyznaniu mandatu poszczególnym osobom na liście decyduje ilość oddanych na nie głosów.

Dowiadujemy się, że pewne czynniki, pod płaszczykiem rzekomej słuszności i rzekomo katolickiej sprawiedliwości, zachęcają, żeby głosować na kandydatów z różnych list. Jest to postępowanie w myśl przysłowia: „I Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek". Świadomie lub nieświadomie doprowadza się w ten sposób do marnowania głosów polskich i do wzmacniania pozycji żydów, którzy napewno dobrze będą wiedzieli, jak głosować.

Obowiązywać więc musi zasada: **NIE MIESZAĆ GŁOSÓW. GŁOSOWAĆ NA KANDYDATÓW Z JEDNEJ LISTY.**

Żydzi się denerwują Ustawą o wysiedleńcach żydowskich

P. Kl. Hr. nie wie — co to „rozumny"?

(J. W.). Prasa żydowska przerażona jest projektem ustawy antyżydowskiej wniesionym przez posła Stocha.

„Poczciwi" Żydzi obrali sobie ciekawą taktykę, aby zwalczyć ustawę.

Oto uczą marszałka Sejmu, że ustawa, jako sprzeczna z konstytucją nie może być przyjęta do laski marszałkowskiej. Pozwolił sobie na takie uwagi „Nasz Przegląd". Takie same pouczenie daje łódzki „Głos Poranny".

Oczywiście zbyteczne jest podawać motywy, wysuwane przez p. Stocha, gdyż sama jego przynależność do ONR wystarcza za motywy. Wątpić należy, czy zbierze on niezbędną ilość podpisów pod swój wniosek, ale gdyby nawet tak się stało, to wniosek tak czy owak oczywiście nie może być przyjęty, bo jest sprzeczny nawet czysto literalnie z konstytucją i nie może być nawet wyinterpretowany.

Bezczelność żydowska jest bez granic. Mają ochotę dawać korepetycje marszałkowi Sejmu i uczyć go co jest sprzeczne z konstytucją.

KOCHANE ŻYDKI

„Nasz Przegląd" próbuje starego kawału.

O samym wniosku piszemy na innym miejscu. Tu chcemy zaznaczyć, iż naprawdę wniosek świadczy o „odwadze". W czasie, gdy Niemcy każdy środek antysemicki stosują niebawem do katolików i Polaków, w czasie gdy hitlerowcy poczynają się wtrącać w te sprawy wewnętrzne obcych państw, nibyto w obronie krzywdzonych tam mniejszości, i to nawet niekoniecznie niemieckiej, trzeba mieć smutną odwagę zaprzątania Polakom głowy projektem prześladowania żydów.

Jakże kochane te żydki, jak troszczą się o biedną Polskę, a jak się martwią o katolicyzm. My im tego nie zapomnimy. Pamiętamy przecie przykłady jak czule opiekowali się Rosją Sowiecką, jaki raj tam stworzyli. Dla Polski też gotowi tak się poświęcić.

A swoją drogą, mówiąc poważnie, nikt już nie nabierze się na żydowski kawał. Ogromna większość społeczeństwa rozumie, że właśnie w okresie groźnej sytuacji międzynarodowej trzeba przede wszystkim wzmocnić się wewnętrznie. Pierwszym zaś warunkiem wewnętrznej jednolitości i siły jest usunięcie rozkładowych wpływów żydowskich ze wszystkich dziedzin życia nrodowego.

APOLITYCZNOŚĆ CZY DYKTATURA

„Gazeta Polska" grzmi w dalszym ciągu o apolityczności wyborów samorządowych.

Długo też i szeroko rozwodzi się na temat szerokiej płaszczyzny konsolidacyjnej ozonu i tak pisze:

I dlatego przyciągając i ułatwiając wejście do samorządów wszelkim ludziom rzetelnym, chętnym do współpracy z nami, bez względu na różnice przekonań politycznych — wydajemy ostrą i bezwzględną walkę tym, którzy idą do wyborów na własnych partyjnych listach którzy wybory te traktują jako walkę o wpływy polityczne.

Bo samorząd to wybrukowane ulice, mieszkania robotnicze, parki publiczne, ośrodki zdrowia, to domy ludowe i budynki szkolne, to schroniska dla bezdomnych dzieci, to... a któżby wyliczyć potrafił długi łańcuch potrzeb i zadań, które niesie życie, zadań powszednich, a porywających, drobnych i wielkich, a zawsze trudnych w realizacji. Rzeczą samorządu jest realizować. Nie żądać, bo nie ma od kogo. Ale właśnie tworzyć, budować, a jeżeli żądać — to od siebie.

Z „Gazetą Polską" wiecznie to samo. Nie móc zrozumieć, że program polityczny to nie tylko zbiór haseł, ale plan pracy we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

Nie można np. głosić hasła antyżydowskie a w gospodarce miejskiej oddawać dostawy żydom, bo są niższe koszty, albo mówić i sprawiedliwości społecznej a równocześnie przyznawać nieproporcjonalnie wysokie uposażenia dygnitarzom miejskim. — To też współpraca apolityczna ludzi o różnych poglądach politycznych może być albo na płaszczyźnie bezideowości albo przy dyktaturze jednego z czynników, który innym nakaże posłuszeństwo.

Nie wiemy co ozon wybiera.

A co do tej realizacji, to trzeba do niej ludzi, którzy umieli wyrzec się spraw osobistych dla pracy społecznej, ci, dla których praca polityczna jest połączona z osobistymi zyskami, nie zdobędą się w całej pełni na budowanie naprawdę pozytywne.

CO ZNACZY PRZYMIOTNIK „ROZUMNY"?

Narodowy - państwowiec p. Kl. Hr. wziął sobie za temat artykułu takie zdanie z „ABC":

„Prawdziwa potęga państwa — opierać się może jedynie na rozumnej wolności Polaków".

Grzmi więc przeciw „złotej wolności", usiłując przeprowadzić analogię między nią a „wolnością rozumną".

Że p. Kl. Hr. nie może zrozumieć, co to jest **rozumna** wolność, to nas nie dziwi gorzej gdy wypisuje w politycznym bądź co bądź dzienniku takie myśli:

Jest to w dziedzinie organizowania życia narodowego jedno z najpilniejszych u nas zadań. Propaganda haseł nie może się odbywać na zasadzie wolnej konkurencji, gdyż doprowadzałoby to do zupełnego chaosu i nie posuwałoby życia polskiego naprzód.

Pan Kl. Hr. chciałby więc posegregować hasła i myśli, ułożyć w kartotekach i pozwolić na używanie ich za pozwoleniem — powiedzmy starosty. Naturalnie, po danie, marka stemplowa i t. p. Może by nawet można się na to zgodzić (myśli ludzkich to i tak nie zahamuje), ale pod warunkiem, że opłaty przeznaczone będą na naukę logicznego myślenia redaktorów pism ozonowych.

Zbereźnictwa...

DLACZEGO SIĘ NIE CHWALI?

Tak się dziwnie składa, że w naszym Zarządzie Miasta, zawsze jakiś kwiatek się znajdzie.

Choć skromnie ukrywany, czasami jednak ujrzy światło dzienne.

Na przykład sprawa z Korpusem Zaolzańskim.

Dlaczego się nią dyr. biura personalnego p. Pawłowicz nie pochwalił, a referat prasowy nie umieścił w swoim biuletynie.

A było o czym pisać.

W dniach największego entuzjazmu wśród tysięcy zgłaszających się do Korpusu Zaolzańskiego ochotników znaleźli się również liczni pracownicy miejscy.

Wezwano ich potym do biura personalnego i zakomunikowano, że o ile ktoś pojedzie na Śląsk to będzie się uważało, że „samowolnie porzucił pracę" i wyciągnie się względem niego prawem przewidziane konsekwencje.

„No, może potym się was przyjmie z powrotem" — pocieszano cynicznie.

Dwóch się przestraszyło i wystąpiło, inni zaczęli protestować i próbować akcji zbiorowej.

Nim do tego doszło sprawa przestała być aktualna.

Dlaczego jednak p. Pawłowicz tym się nie pochwalił, dlaczego Mianorzyński nie podkreślił tego faktu na zebraniach przedwyborczych, na których tak kwieciście przemawia.

B. REZA.

Ekskluzywizm Ozonu

ale nie wobec żydów

We wtorek przed południem odbyło się krótkie posiedzenie Senatu poświęcone wyłącznie sprawie wyboru szeregu komisyj oraz sądu marszałkowskiego.

Przed porządkiem dziennym prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski wygłosił przemówienie, w którym swoim zwyczajem zapewniał senatorów o swojej lojalnej, uczciwej i szczerej współpracy.

Premierowi odpowiedział p. marszałek Miedziński.

Po wymianie zdawkowych grzeczności Senat dokonał wyboru komisyj, w myśl propozycji marszałka. Zgłoszone dodatkowo kandydatury senatorów niezależnych Śląskiego, Rembielińskiego i Dybczyńskiego nie uzyskały jak było do przewidzenia większości. Upadła również kandydatura sen. Rubinszteina, natomiast weszło do komisyj kilku żydów zaproponowanych przez marsz. Miedzińskiego.

W końcu wybrano sąd marszałkowski, w skład którego weszli senatorowie: Osiński jako prezes Miklaszewski i ks. Bliziński jako wiceprezesi, sen. Zarzycki jako rzecznik i sen. Kobylański jako zastępca rzecznika.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się 21 b. m. o godz. 16-ej. Na posiedzeniu tym Senat załatwi uchwalone już przez Sejm przedłużenie obowiązującej obecnie obniżki komornego.

Minister Rusi Karpacktej

!edzie do Berlina

HUSZT, 13. 12. (Tel. wł.). Przed paru dniami minister sprawiedliwości Rusi Karpackiej Rewaj i naczelnik biura prasowego dr. Komaryński udali się do Berlina na konferencję z władzami partii narodowo - socjalistycznej.

Do podróży tej przywiązuje w tutejszych kołach politycznych duże znaczenie.

Swiat fanatycznych mnichów

osłania Tybet przed inwazją europejską

Pogrążony w morzu ciemnoty i przesądów, wciąż pełen tajemnic Tybet — stał się w ostatnich miesiącach terenem wzmożonej akcji wywiadowczej, ze strony Anglii zainteresowanej w wysokim stopniu, wszystkim, co dzieje w tym dziwnym kraju, leżącym między komunistyczną Rosją, a najważniejszą kolonią brytyjską, Indiami.

TRZY PARTIE

Wysłani tajni agenci angielscy przywieźli ciekawy materiał. Według ich raportów — działają obecnie w Tybecie trzy partie: konserwatywna, militarna i młodzieży postępowej.

Największą siłą i środkami pieniężnymi, rozporządza partia konserwatywna. Tworzy ona radę koronną w Lhasie, po śmierci ostatniego Dalaj Lamy.

Konserwatyści tybetańscy, stworzyli swego czasu wielką akcję obronną przeciwko wrogowi Dalaj Lamy, Taszi Lamie, który starał się, drogą okrężną, przez bezdroża, wtargnąć do kraju i działać tu, jako wychowawca, odnalezionego przez siebie, małego Dalaj Lamy.

Nawet wówczas, gdy wypędzony z kraju, Taszi Lama, zmarł na granicy chińskiej — konserwatyści sprzeciwili się przywiezieniu jego ciała do Lhasy, obawiając się, by jego adherenci nie wykorzystali tej sposobności do swoich celów i nie osiągnęli władzy w państwie.

Sprzeciwiają się oni wogóle wszelkim zmianom politycznym wszelkim nowatorstwom i postępowi oraz wszelkiej kulturze w naszym zrozumieniu.

Opierając się na potędze lamów, niezliczonych klasztorów tybetańskich, konserwatyści, stoją zdecydowanie na gruncie walki z wpływami białych, bez względu, czy ci biali pochodzą z Rosji, czy z Indii.

PRZECIWNIKOWI WYPALONO OCZY

Partia militarna jest również nie pozbawiona pewnej siły.

Przed dwoma laty, zanosiło się już poważnie na przewrót, który planowali militaryści, pod wodzą jednego ze starych generałów.

Zaalarmowana jednakże rada koronna potrafiła zamknąć całkowicie dopływ ludzi, potrzebnych generałowi do uzupełnienia swoich wojsk, zmuszając go tym sposobem do poddania się.

Ponieważ pochodził on ze znanej, wysoko postawionej rodziny i ceniony był bardzo, z uwagi na duże zasługi dla kraju — nie chciano skazać go na śmierć, ograniczając się „tylko" do wypalenia mu obu oczu.

MNISI Z CZERWONYMI CZAPKAMI

Najmłodszą jest trzecia z kolei partia, młodzieży postępowej. Przewódcami jej są młodzi ludzie, wykształceni w uniwersytetach angielskich. W swoim programie politycznym mają oni wprawdzie niezawisłość Tybetu, ale w oparciu o kulturalne kraje świata.

Temu programowi sprzeciwiają się z całą zawziętością, konserwatyści, mając do pomocy tysiące fanatycznych mnichów, noszących czerwone czapki, których zadaniem jest, pozbawienie życia każdego białego, któryby poważył się działać na terenie Tybetu.

Ostatnio otoczyli oni oddział agentów angielskich, przedzierających się przez góry, w drodze do Tybetu, usiłując zasypać ich lawiną kamieni. Na szczęście członkowie partii młodzieży postępowej, zdołali jeszcze w porę przybyć i uratować życie Anglikom.

Jak się ułożą stosunki w tym tak pełnym tajemnic i grozy kraju, w najbliższej przyszłości — trudno jest przewidzieć.

Tymczasem mocną ręką trzymają władzę w Tybecie konserwatyści i ich fanatyczni sprzymierzeńcy, mnisi.

Przyjaciel lub wróg człowieka

Historyjki z psiego życia

Psy mają zależnie od otoczenia, warunków życia i szeregu innych czynników najrozmaitsze charaktery.

Jeszcze przed wiekami zwrócono uwagę na ogromną siłę i odwagę brytanów. Zaczęto je tresować do specjalnych zadań, z których najważniejszym była walka z ludźmi.

Od r. 1514 Hiszpanie zaczęli używać wielkich psów, specjalnie wytresowanych do walki z Indianinami. Psy w czasie bitwy rzucały się na szeregi Indian, powodując straszne spustoszenie. Wytresowany pies chwytał pierwszego z brzegu Indianina za ramię i ciągnął go do swoich. Gdy nieszczęsny czerwonoskóry stawiał opór, pies zagryzał go na miejscu.

Jednak czasami pies bywał szlachetniejszy od swoich panów. Indianie opowiadają dotychczas o okrutnym oficerze hiszpańskim de Senaza, który kazał swemu psu rozszarpać młodą Indiankę. Gdy jednak pies ujrzał łzy nieszczęśliwej kobiety i jej przestrach, nie chciał rzucić się na nią, mimo zachęcających okrzyków pana.

W r. 1798 na Jamajce wybuchło powstanie przeciwko Anglikom. Wysłano tu znaczne oddziały wojska oraz kilkaset brytanów. Obecność psów wywarła na zbuntowanych Murzynach tak wielkie wrażenie, że poddawali się natychmiast.

Grecy i Rzymianie chętnie sprowadzali tybetańskie brytany, które używano do walki z dzikami a nawet ze lwami.

INTELIGENCJA PSA

Nie tylko siła jest cechą właściwą psom. Inteligencja ich czasami jest godna podziwu.

Słynny był swego czasu pies z gatunku Saint Bernardów Bari, który dzięki swej odwadze i inteligencji uratował od śmierci 40 osób. Wychodził on na poszukiwania zaginionych podróżnych z koszykiem przywiązanym do szyi. W koszyku było wino i pożywienie. Po znalezieniu podróżnych pies prowadził ich do klasztoru św. Bernarda. Bari ratował ludzi w ciągu 12 lat, wreszcie został zabity przez jednego z podróżnych, który wziął go za wilka. Wypchano go i umieszczono w muzeum Berneńskim.

PSY ALEKSANDRA WIELKIEGO

Jak głosi legenda, Aleksander Wielki przed wyruszeniem do Indii otrzymał w darze od króla Albanii olbrzymiego i pięknego psa. Aleksander był zachwycony tym darem i aby wypróbować odwagę psa wypuścił na niego niedźwiedzia i dzika. Pies nawet nie poruszył się z miejsca. Aleksander sądząc, że uczynił to z lenistwa, kazał psa zabić.

Gdy wiadomość o tym doszła do króla Albanii ten przysłał Aleksandrowi innego podobnego psa, zaznaczając przytym, że pies ten staje do walki tylko z najgroźniejszymi zwierzętami. Odtąd pies walczył już tylko z lwami, przyczym zawsze zwyciężał. Stał się on prawdziwym ulubieńcem króla.

CHART NA SAHARZE

Na pustyni Saharze krajowcy chętnie hodują psy, używając je do najrozmaitszych funkcji, jednak psa nie cenią. Jedyny wyjątek stanowią charty, które Arabowie uważają za najwspanialszą rasę psów.

KIEDY PIES OBRAZI SIĘ

Każdy pies to właściwa odrębna indywidualność. Szczególnie wrażliwe są pudle. Są one uparte, kapryśne, obrażają się często i nawet potrafią urządzić prawdziwy strajk głodowy. Gdy czują się winne, uciekają nawet z domu, aby nie pokazać się na oczy swemu panu.

Pudle są bardzo inteligentne. Pewien handlarz drobiem nauczył swego pudla pilnowania kur. Co wieczoru pies wsuwał ostrożnie głowę do otworu między prętami klatki, gdzie mieściły się kury i „obliczał" czy wszystkie są na miejscu. Pewnego razu w czasie nieobecności psa właściciel sprzedał trzy kury jakiemuś kupcowi. Wkrótce wrócił pies, stwierdził brak trzech kur i popędził śladami kupca, a po dopędzeniu zmusił go do powrotu. Odtąd właściciel sprzedawał kury już tylko w obecności swego pudla.

Lampka szampana w obliczu śmierci

Niesamowite przeżycia pasażerów samolotu nad lotniskiem londyńskim

Niesamowite chwile przeżyli pasażerowie dużego samolotu pasażerskiego „Fro bisher", który utrzymuje komunikację lotniczą między Londynem a Paryżem. Samolot mając w kabinach 13 pasażerów, przyleciawszy z Paryża nad lotnisko londyńskie, nie mógł lądować, wskutek defektu mechanicznych urządzeń, wyrzucających przed lądowaniem koła. O tym defekcie dano znać drogą radiową zarządowi portu lotniczego. Na lotnisku zarządzono pogotowie alarmowe. Samolot krążył już pół godziny nad lotniskiem, a pasażerowie mieli możność obserwować, jak zajęły swoje stanowiska ambulanse sanitarne, straż pożarna oraz policja, która usuwała przygodną publiczność z lotniska, zamykając prowadzące na lotnisko ulice. Wszystkie te zarządzenia ratunkowe, niesamowite w swojej istocie, nie wywołały zbytniego popłochu wśród pasażerów samolotu. Nie mniej wszyscy zdawali sobie sprawę, że lada moment mogą znaleźć śmierć, względnie uskutecznić lądowania w sposób możliwie najdogodniejszy, co mimo wszystko groziło ranami i kalectwem.

Odbywająca podróż jedna z gwiazd filmowych wyjęła z walizki podróżnej dwie flaszki szampana. Wypito po lampce na „zdrowie", jednak fakt ten miał wszelkie cechy „humoru wisielczego". W końcu udało się załodze ręcznymi korbami wyrzucić koła tak, że samolot po pół godziny niepewności i trwogi, lądował gładko i bez defektu.

Pasażerowie i załoga zebrali się wieczorem w jednej z dużych restauracji londyńskich, gdzie już pękło kilkanaście butelek szampana, tym razem wypijanego na serio „na zdrowie".

Otwarcie Muzeum Komunikacji

w Warszawie

We wtorek dn. 13 b. m. odbyła się uroczystość otwarcia Muzeum Komunikacji przy ul. Nowy Zjazd 1.

Muzeum Kolejowe obudziło zainteresowanie nawet w zagranicznych kołach fachowych. Zwiedzają go często cudzoziemcy z Francji. Niemiec, Bułgarii, Jugosławii, Litwy, Łotwy, Rosji i innych krajów Europy, a nawet przybywają specjalnie delegaci z krajów odległych jak np. wysłannik króla Egiptu, który zwiedzał Muzeum Kolejowe, aby złożyć o nim szczegółowy raport swemu monarsze, podobnie delegat rządu chińskiego przybył do Muzeum, aby zapoznać się z jego organizacją.

Obecnie Muzeum otwiera nowe działy, jako zapoczątkowanie zbiorów, obejmujących wszystkie dziedziny komunikacji, a mianowicie działy Dróg Kołowych i Dróg Wodnych, a zmieniając swój dotychczasowy zakres przeobraża się w Muzeum Komunikacji.

Nowootwierane działy mieszczą się tymczasem w czterech salach drugiego piętra. Zorganizowane są w ten sposób, aby widz w szeregu modeli, wykonanych nadzwyczaj wiernie i prawdziwie artystycznie oraz w licznych wykresach, łączących ścisłość techniczną z estetycznym ujęciem, mógł bez zmęczenia z zainteresowaniem śledzić rozwój drogownictwa w Polsce i zapałać entuzjazmem dla zamierzeń na przeszłość, które mają zmienić dotychczasowe bezdroża na prawdziwe europejskie szlaki komunikacyjne.

Kradną masowo wózki dziecięce

W jednej z miejscowości angielskiej, mianowicie w Rexley policja tamtejsza miała nielada jaki kłopot. Przez dłuższy czas nieznani sprawcy kradli masowo wózki dziecięce, pozostawione bodaj na chwilę bez opieki w ogrodach, parkach, na ulicach. Dopiero wprowadzenie specjalne policji żeńskiej, która roztoczyła opiekę nad wózkami dziecięcymi zapobiegło tym masowym kradzieżom.

Nadmorska legenda

Chleb kamienny w Oliwie

Nad Bałtykiem o milę od Gdańska znajduje się klasztor zakonu Cysterskiego, Oliwa. W kościele klasztoru przechowują zakonnicy bułkę chleba w kamień obróconą.

W r. 1217, gdy koło Gdańska i okolicy wielki głód panował, pobożny opat oliwski kazał ustawicznie piec chleb i zgłodniałym ludziom rozdawać.

Jeden z ubogich wziął bułkę chleba i wyszedł z klasztoru, lecz później wrócił i skłamawszy, że pierwszy raz przyszedł, dostał drugą. Gdy powracał do Gdańska, spotkał poważną bardzo matronę, piastującą na ręku dziecię, prosząc go, aby jej na posiłek użyczył chleba. Zagadnięty odpowiedział: ja sam nie mam chleba! Ona mu na to: a to masz za pazuchą bułkę. To kamień, nie bułka, odpowiedział na to. „Niechże będzie kamień!" I natychmiast zniknęła. Po tej rozmowie, po kilku minutach, wyjął bułkę i stwierdził, że stała się kamieniem. Wrócił więc do klasztoru oliwskiego, winę kłamstwa swego wyznał i rzecz całą opowiedział, na której pamiątkę chleb ten chowają.

Eskapada dzielnej sportsmenki

Rowerem Paryż — Indochiny

(Kar). W ostatnich dniach wyruszyła na rowerze z Paryża do Indochin młoda emigrantka rosyjska, Lili Sergiejew.

Żegnało ją grono przyjaciół, dokonawszy uprzednio chrztu roweru perfumami.

Jeśli zamiar jej — pokonania tej olbrzymiej przestrzeni na rowerze, uiszczony zostanie pomyślnym wynikiem, będzie to pierwszy na świecie rekord tego rodzaju.

Trzeba tu dodać, że młoda sportsmenka będzie miała na swej drodze do przezwyciężenia takie przeszkody, jak wysokie góry i pustynie, a także grożą jej napady rabusiów i dzikie zwierzęta.

Nie odstrasza to dzielnej dziewczyny od zamiaru dotarcia do Indochin na rowerze, którego jest zapaloną zwolenniczką.

Droga jej prowadzi do Cannes, skąd wybrzeżem do Wenecji i Triestu, następnie wciąż wybrzeżem morza Adriatyckiego i Śródziemnego aż do Konstantynopola. Od tego miasta — przez Bagdad do zatoki perskiej.

Tu przeczeka ona porę deszczową — poczym ruszy 800 kilometrowym szlakiem karawanowym przez pustynie południowej Persji do Deludżystanu. Dalszymi etapami jej śmiałej podróży, będzie Delhi, Kalkuta, Siano, w końcu, ostateczny cel: Indochiny.

Drogę tę, wynoszącą 17000 km zamierza ona przebyć w ciągu 10 — 11 miesięcy.

Przyjaciele jej twierdzą, że należy ona do rzędu ludzi, którzy nigdy się nie cofają, a więc, że zamiar swój doprowadzi do szczęśliwego końca.

Lili Sergiejew ma już poza sobą takie wyczyny sportowe — jak droga pieszo z Warszawy do Paryża, przez Pragę i Berlin.

DOROTHY BLACK 64)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Monsieur, mam przez pana niepotrzebne przykrości z koleżankami z powodu tego wyróżnienia ich kosztem. Zazdrosne. Wolałabym nie jechać.

Monsieur Chamyneux wybuchnął śmiechem. W złotym zaroście błysnęły równe, białe zęby.

— Moja droga, a ja właśnie chcę, żebyś ty pojechała. W tych sprawach nie radzę się moich panienek. *L'état c'est moi...*

— Ja bym jednak wolała zostać.

Wzruszył ramionami i zabrał się znów do pisania.

— To mnie nic nie obchodzi. Zabieram cię i sprawa skończona. Już przygotowałem reklamę. Chcesz przeczytać?

Rzucił jej złożony arkusz. Sue zaczęła czytać:

Kim jest ta nowa modelka monsieur Chamyneux, tajemnicze dziewczątko o prostych brunatno-złotych włosach i skromnej mince? Cały Paryż o niej mówi. Typ wysoce oryginalny. Niebawem i angielska publiczność będzie mogła ujrzeć ją na własne oczy, gdyż 12-go b. m. przybędzie do Londynu w towarzystwie monsieur Chamyneux...

— I to... — monsieur Chamyneux pokazał palcem zaznaczony ustęp.

Mówią, że urocza Susette pochodzi z wysokiego rodu. Krążą nawet wieści o królewskiej krwi... Ale czy to prawda, czy nie, Susette jest młoda, jest piękna i mały ptaszek powiedział nam...

— Kto to wypisywał te okropne kłamstwa? — oburzyła się Sue.

— Przepraszam, mademoiselle. To nie żadne kłamstwa. To reklama. Zawsze przed londyńskim pokazem moi agenci rozsyłają reklamy.

— Ależ ja nie pochodzę z wysokiego rodu. A co się tyczy królewskiej krwi... Nie, śmiechu warte. Jeżeli przyjdzie kto z naszej firmy, narażę się na drwiny.

— Nic podobnego, mademoiselle. Ludzie lubią wierzyć w niedorzeczności. Trudności nastręczają się tylko wtedy, gdy się chce rozgłosić prawdę.

— Nie podoba mi się to.

— Trudno. Interes. Reklama ma swoje wymagania. — Ujął znów pióro. — Mademoiselle Susette będzie sławna. Tak się zemści szef za policzek.

Przytknął delikatną dłoń do twarzy, jakby go jeszcze piekła, spojrzał za Sue i roześmiał się.

Sue opowiedziała o wszystkim Kseni.

— Więc... reklamuje ciebie w tym roku. Rozumiem. Musisz mu towarzyszyć, czy chcesz, czy nie chcesz. Nadzwyczajne. Więc już się na ciebie nie gniewa?

— Ani trochę.

Nie umiała sobie wytłumaczyć, dlaczego ogarnia ją niepokój. Rzec można, żałowała, że monsieur Chamyneux nie gniewał się, bo by już było po wszystkim. To właśnie, że wspomniał owo zajście ze śmiechem, dawało jej do myślenia.

Pełna złych przeczuć, udobruchała jak mogła urażone koleżanki i spakowała się do podróży.

— Nie mam najmniejszej ochoty jechać — zwierzała się w ubieralni.

Andrée wytrzeszczała na nią oczy.

— Wariatka jesteś, *ma chérie*. Jechać z monsieur do Londynu to nie byle co. Monsieur staje zawsze w Manchester House na Park Lane. My — w klubie na Brook Street. Cudna podróż. Przychodzą kierownicy wielkich firm, klienci, aktorzy, żeby nas zobaczyć. Dostajemy czekoladki, bilety do teatrów... Ach, żyć nie umierać.

— Miły ten klub na Brook Street?

Sue znała tę ulicę, ale przebiegała ją zawsze z wielkim pośpiechem, doręczając paczki we wspaniałych domach.

— O, bardzo miły. — Andrée mlasnęła z zachwytu. — Każdy gość ma swój klucz. Nikt nic wypytuje o nic, nie nudzi... A skąd?... A dokąd?

(D. c. n.).

Potomek Vasco da Gama

przed sądem

Jeden z sądów amerykańskich rozpatrywał sprawę Vasco de Gama, potomka słynnego żeglarza, który był oskarżony o zgładzenie psa swego sąsiada, który został przez niego otruty. Vasco de Gama został skazany na tydzień aresztu.

Koło, Wola, Powązki, Żoliborz, Marymont, Bielany, Młociny

12 i 15 okręgi wyborcze

Okręg XII obejmuje obszar 19, 22 i część 7 komisariatu. (Wola i Koło) granice okręgu stanowią ulice: Grzybowska, Karolkowa, Dworska, Brylowska, linia Kolejowa, zachodnia granica miasta, Olbrachta, ks. Janusza, Wawrzyszewska, Ożarowska, Płocka, Leszno (między Wronią i Żelazną).

W okręgu XII kandydują:

HYŻEWICZ STANISŁAW

lat 35, adwokat, w roku 1920 wstąpił do wojska jako ochotnik. Ukończył szkołę św. Stanisława w Warszawie. W okresie studiów uniwersyteckich rozpoczął pracę społeczno - polityczną na terenie akademickim, piastując stanowiska wiceprezesa koła Prawników U. W., Bratniej Pomocy U. W., Związku Bratnich Pomocy R. P. itd. Po ukończeniu wydziału prawnego U. W. w roku 1929 odbył służbę wojskową, obecnie podporucznik rezerwy. W czasie aplikacji sądowej pracował w wydziale spraw ogólnych magistratu m. Warszawy oraz jako kierownik świetlicy dla młodzieży pozaszkolnej w wydziale oświaty i kultury magistratu, nadając świetlicom mocno skomunizowanym kierunek narodowy. Jako członek O. W. P. a następnie O. N. R. pracował intensywnie w grupach robotniczych, ostatnio pełniąc obowiązki inspektora Warszawy.

SNOPEK ANTONI

tokarz mechanik, lat 36. Od najmłodszych lat wychowany w duchu narodowym. Od samego początku istnienia O. W. P. bierze w pracach organizacji czynny udział na terenie robotniczym. Daje się także poznać jako wytrwały pracownik Zw. Zaw. Metalowców „Praca Polska", którego był skarbnikiem, sekretarzem, a następnie wiceprezesem. Przez dwa lata — ławnik w Sądzie Pracy z ramienia „Pracy Polskiej". Od chwili powstania Obozu Narodowo - Radykalnego czynny działacz obozu i wyznawca idei Narodowo - Radykalnej.

Poza tym w okręgu 12 kandydują: Kosakowski Stanisław Antoni, l. 35 — rzemieślnik, Stawski Wiktor, l. 56 — piwowar, Ostrowski Wacław, l. 35 — brązownik, Filipski Czesław, l. 30 — nauczyciel, Habich Wacław, l. 40 — kupiec, Łoziński Eugeniusz, l. 33 — woźny, Wyszyński Marian, l. 36 — adwokat, Kubicki Tadeusz, l. 32 — handlowiec, Kulesza Wacław, l. 67 — urzędnik, Zyskowski Józef, l. 39 — nauczyciel, Dubiszewska Eleonora, l. 38 — krawcowa, Włodowski Stanisław, l. 32 — muzyk, Rossmannowa Alina, l. 32 — wdowa po adwokacie ś. p. Henryku Rossmannie.

LISTA NR. 4

Narodowy Komitet Radykalny Odżydzenia Warszawy zgłosił w okręgu 12 listę Nr. 4.

Okręg posiada 8 manbatów, należy więc głosować na 8 z pośród wyżej wymienionych kandydatów.

Lokal Nar. Kom. Rad. w 12 okręgu mieści się przy ul. Elektoranej 23 m. 17, tel. 2-57-82. Godziny urzędowania 20—21.30.

OKREG 15

Okręg 15 obejmuje Bielany, Marymont, Żoliborz, Młociny oraz Powązki. Granicę jego stanowią: wybrzeże Wisły od mostu kolejowego, północno - zachodnia granica miasta, ul. Wawrzyszewska i linia kolejowa.

Z ramienia Komitetu Narodowo - Radykalnego w okręgu 15 kandydują:

BAKON JÓZEF

B. poseł na Sejm, lat 39, dyrektor liceum. Pochodzi ze wsi Świerże powiatu radzyńskiego na Podlasiu. Gimnazjum ukończył w Siedlcach. Od r. 1916 czynny działacz POW. W połowie 1918 r. kończy tajną szkołę podoficerską, po czym wstępuje jako uczeń 8-ej klasy do wojska polskiego i bierze czynny udział w bitwach na Białej Rusi i pod Warszawą. Dwukrotnie w czasie kampanii wojennej ranny. Za zasługi na polu wojskowym odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i kilkakrotnie Krzyżem Walecznych. Po demobilizacji kończy W. S. H. w Warszawie. W r. 1935 poseł na Sejm, obecnie dyrektor liceum.

DR. WOJCIECH ZALESKI

lat 32, wybitny ekonomista, jeden z najczynniejszych działaczy narodowo-radykalnych, b. naczelny redaktor „ABC", członek komitetu organizacyjnego b. ONR, autor „Polski bez proletariatu".

MOKRZYCKI MARIAN

lat 37, nauczyciel. W r. 1919 jako uczeń gimnazjum wstępuje na ochotnika do wojska, biorąc udział w kampanii ukraińskiej i białorusko - litewskiej. Po demobilizacji kończy studia średnie i WSH. Od 3 lat prezes Tow. Krzewienia Wiedzy Handlowej, które prowadzi 5 szkół handlowych żeńskich, dla dziewcząt wyłącznie pochodzenia polskiego. Znany jako niestrudzony działacz w dziedzinie odżydzenia szkół, oraz jako znawca spółdzielni mieszkaniowej. Wydawca i redaktor miesięcznika poświęconego zagadnieniom mieszkaniowym p. n. „Na właściwą drogę".

Kwiatkowski Ludwik, l. 39, adwokat; **Szpikowski Zbigniew**, l. 33, inżynier; **Doliwa Dobrowolski Witold**, l. 35; handlowiec; **Krzysztofowicz Jadwiga**, l. 68, wdowa po urzędniku; **Wawrzyniak Hipolit**, l. 40, adwokat; **Habich Bolesław**, l. 34, handlowiec; **Zembrzuski Mieczysław**, l. 32, adwokat; **Witkowski Roman**, l. 33, prawnik i **Rutkowski Władysław**, l. 74, właściciel realności.

LISTA NR. 5.

Narodowy Komitet Radykalny zgłosił w okręgu 15 listę nr. 5.

Okręg posiada 6 mandatów, należy więc głosować na sześciu z wyżej wymienionych kandydatów. Lokal Narodowego Komitetu - Radykalnego na okręg mieści się przy ul. Czarneckiego 25, tel. 12-64-78. Godz. urzędowania 16.30 — 17.30.

Socjal.-żydowska miłość

W dzielnicach żydowskich Warszawy wywieszone zostały ostatnio odezwy w 2 językach: w języku polskim i żargonie. W odezwach tych zawarte jest wezwanie do wyborców, aby głosowali na listę „Bundu" i klasowych związków zawodowych. Ta sama treść powtórzona jest w żargonie.

Fakt powyższy najdobitniej świadczy o miłości socjalistyczno-żydowskiej i o pakcie, jaki zawarły obie te grupy. Socjalizm rzuca hasła skłócenia klas narodu polskiego po to, aby z walki tej, wynikłej z posiewu nienawiści, skorzystali kapitaliści żydowscy.

Kto jeszcze nie zdołał przekonać się, jak obłudna jest działalność partyjników socjalistycznych, niech przejdzie się po ulicach dzielnic żydowskich i przeczyta odezwy świadczące o sympatii, jaką darzą socjaliści żydów.

Najpierw dotrzeć do celu

Fragment z walk 1920 r.

Bohaterski czyn podchorążego Bakona

W podręczniku instruktora przysposobienia wojskowego „Służba" znajduje się na str. 61 opowiadanie pióra Wiktora Junoszy z życia czołowego Kandydata Narodowego Komitetu Radykalnego z okręgu 15 b. posła Józefa Bakona. Opowiadanie to cytujemy w całości.

„Było to w okresie, kiedy niezliczone hordy bolszewickie, które doniedawna zalewały całą Polskę, docierając aż do Torunia — cofały się śpiesznie pod naciskiem wojsk polskich, prowadzących pewną ręką nieugiętego Wodza.

Odgryzały się jednak i nieraz stawiały opór zacięty, który jeno bohaterskim wysiłkiem oddziały nasze przełamać mogły.

Tak było, w owym dniu 16-go września 1920 r., gdy 55 poznański pułk piechoty wieś Laskowo zdobywał. Nie chcieli jej za nic oddać Moskale. Żołnierze z pod znaku czerwonej gwiazdy okopali się, wystawili karabiny maszynowe i witali zbliżających się Polaków w taki sposób, że jasne się stawało najzupełniej, iż ani myślą narazie maszerować dalej, iż postanowili pozostać na noc w Laskowie.

Żołnierzom wydawało się to obelgą, więc do ataku ruszyli z animuszem. Lecz okazało się, że bolszewickie „maszynki" są wyjątkowe nieustępliwie usposobione i wyjątkowo w dniu tym gadatliwe. Musiano się cofnąć. Natarto po raz wtóry. Również daremnie: zostawiono na przedpolu krwawe strzępy ciał — zostawiono rannych kolegów, musiano wrócić...

Zgniewali się chłopcy. I gdy trzeci raz kapitan poprowadził ich do szturmu, szli z mocnym postanowieniem zwycięstwa. Lecz kapitan padł ciężko ranny i znów cofnięto się w nieładzie. Przygnębienie zapanowało i zniechęcenie. Bo cóż? Oto trzy razy szło się do ataku i trzy razy, z bolesnymi stratami, musiano wracać... Po co zaczynać znowu? Bolszewicka armia sąsiedzi się wycofują, zwiną chorągiewkę i one.

Tak myślał niejeden w piątej kompanii — gotowy nawet pogodzić się już z myślą, że czerwoni przenocują dziś w chałupach, a nasi — pod gołym niebem.

Inaczej jednak myślał podchorąży Bakon — zastępujący ciężko rannego dowódcę. Wiedział, że armie bolszewickie tylko z musu się cofają i że utrzymanie się w jednym punkcie ułatwi im niezmiernie zaprzestanie odwrotu. Wiedział, że jeśli oddziały moskiewskie z pod Laskowa zdołają utrzymać się na swych pozycjach — sąsiednie stawiać będą opór wiele większy i może też zdołają odeprzeć atak polskich wojsk.

Podchorąży zebrał resztki zdziesiątkowanej kompanii i z bagnetem w ręku poprowadził naprzód, wprost na karabin maszynowy, który najwięcej dokuczał.

Szedł sam z takim zapałem, że mimowoli nieco uprzednio zniechęceni szeregowi znowu się rozgrzali. Zacisnęli zęby, oczy rzucały błyski.

Od „maszynki" dzieliło już tylko kilkanaście kroków. Podchorąży Bakon stanął, chwycił granat ręczny, pociągnął sznur zapalnika, zamierzył się. Za chwilę k.m. — ostatnia przeszkoda, miał zamilknąć.

Lecz stało się inaczej. **Trafiony jakąś kulą, granat pękł w ręku Bakona, z ogłuszającym trzaskiem.** Przerażeni żołnierze spoglądali, z zapartym oddechem, jak rozchodzi się pomału obłok gęstego dymu, ukazując na ziemi wijącą się z bólu postać. Spoglądali — i nie myśląc nawet o tym, powolnie się cofali. W tem zdali sobie sprawę, że dowódca ich leży — może już nieżywy, a moskiewski karabin maszynowy szczeka, jak najęty. Zaczęli się cofać już świadomie.

Zatrzymał ich okrzyk podchorążego.

Bakon wstał, lewą ręką wskazywał przed siebie, nieforemne strzępy prawej wisiały, broczące krwią.

— Naprzód!

I rzucił się pierwszy wprost na „maszynkę".

Za chwilę maszynka już milczała, bolszewicy uciekali w panice. Laskowo było zdobyte. **Podchorążego Bakona podniesiono, gdy dopadłszy nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego, upadł z upływu krwi.**

Właściwie należało mu się upaść już wcześniej. Ale kiedy on sobie tak postanowił — że najpierw dotrze do celu!".

„PRASA"

Wyszedł z druku Nr. 11 „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęcony zagadnieniu informacji prasowej.

Artykuł wstępny p. W. Baranowskiego p. t. „Informacja jest duszą prasy" omawia doniosłe znaczenie informacyjnego charakteru prasy z punktu widzenia dokładnych i szybkich informacji, jako wartości najbardziej poszukiwanych przez szerokie rzesze czytelników.

Oświetlenie stosunków między prasą a agencjami informacyjnymi poświęcony został wywiad redakcji „Prasy" z dyr. Mieczysławem Obarskim i red. Stanisławem Strzetelskim.

Dalej zeszyt zawiera referat p. t. „Prostowanie fałszywych wiadomości prasowych" wygłoszony przez dyrektora Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism p. Stanisława Kauzika na dorocznym VI Kongresie Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców ((FIADEJ), podany jest również tekst uchwał VI Kongresu FIADEJ'u w sprawie nieścisłych i obraźliwych wiadomości. Działalność informacyjną dzienników w dziedzinie spraw gospodarczych omawia dr. Wojciech Zaleski w artykule p. t. „Informacja gospodarcza w dzienniku". Dalsze kolumny zeszytu poświęcone zostały najaktualniejszemu obecnie zagadnieniu w dziedzinie prasowo - wydawniczej, a mianowicie nowemu dekretowi prasowemu; pełny tekst dekretu dołączony został do Nr. 11 „Prasy", jako dodatek bezpłatny.

Ponadto zeszyt zawiera analizę sprawozdania Związku Papierni Polskich za 1937 r. p. t. „Polski przemysł papierniczy w 1937 r.", oraz dalszy ciąg uwag i obserwacji z dziedziny reklamy i propagandy w prasie krajowej i zagranicznej, zawartych w cyklu artykułów pod ogólnym tytułem „Prasa — propaganda — reklama". (F. G.).

Artykuły: „Sprawa kosztów przesyłek gazetowych" Cz. Nowotnego, „Sukces polskiej prasy technicznej na targach w Bari" M. Woydyłły oraz notatki: „COP" i „Balamutne Cyfry" zamykają część artykułową zeszytu, poczym następują rubryki stałe: Prace Związku Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a Prasa i Prasa na szerokim świecie.

RADIO

ŚRODA, 14. 3. 1938

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 „Zmartwienie z kołaczem" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.20 Serenady. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa.

15.00 „Nasz koncert". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Wakacje a czytelnictwo młodzieży — gawęda. 16.35 Sergius Taniejew: Trio D-dur op. 22. 17.00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt. 17.15 „Damy w krynolinie śpiewają..." 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Nasz język. 18.40 „Dyskutujmy" — „Zgubny czy dodatni wpływ kina na masy?" — dyskusję zagai Antoni Bohdziewicz.

19.00 Muzyka węgierska. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „O tak zwanym spryciarstwie w literaturze" 22.00 Folklor różnych krajów. Finlandia. 22.40 Odczyt. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 Nasz koncert — audycja dla dzieci.

17.00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt.

19.00 Muzyka węgierska.

WARSZAWA II.

14.00 Zespół Rachonia. 15.00 Muzyka lekka. 16.00 Muzyka organowa. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanki. 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 18.50 Demokratyzacja urządzeń stolicy. 21.00 Muzyka. 21.10 „Pieśń o Kosowym Polu" — kwadrans poetycki. 21.25 Koncert lekkiej piosenki. 22.05 Muzyka taneczna. 23.05 Wariacje na tematy muzyki klasycznej.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź. 0.05 Dla naszych najmłodszych. 0.35 Muzyka. 0.45 Dziennik. 0.55 Sport polski. 1.00 Wśród żołnierzy. 1.20 „Zajęcie Lublina w 1915 r." — opowiadanie. 1.30 Piosenki ludowe. 2.00 „20 lat spółdzielczości w Polsce". 2.10 Koncert z udziałem Chóru Dana. 2.50 Program.

CZWARTEK 15. 12.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 „Jak i na czym ludzie grają" — poranek. 11.25 W takcie trzy-czwarte. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 Psy na wojnie, w służbie policyjnej i sanitarnej — dialog. 15.15 „Bridge czy posiedzenie" — dialog Ireny Gombrowicz. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „U inspektorki pracy". 16.40 Recital fortepianowy. 17.10 Walka nauki z niewidzialnym wrogiem — pogadanka. 17.20 „Nasze pieśni". 18.00 „Starodawnym zwyczajem". 18.30 Życiorysy instrumentów: „Rodzina skrzypcowa". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Książę Niezłomny" — dramat Juliusza Słowackiego. 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Aud. inform. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 U inspektora pracy — aud. da młodzieży.

19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania).

21.00 Teatr Wyobraźni: „Książę Niezłomny" — dramat Juliusza Słowackiego.

23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II.

14.00 Kwartet „Schrammla" Tychowskiego. 15.00 Koncert pop. 16.00 Kwartet Smyszkowy P. R. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Warszawa pracuje w nocy i we mgle" — reportaż. 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 Fragmenty symfonii Brahmsa i Czajkowskiego. 22.05 Budowa dzieła sztuki — odczyt. 22.20 Muzyka lekka. 22.55 Muzyka taneczna.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź. 0.05 Harmoniści grają. 0.45 Dziennik. 0.55 Pogadanka. 1.00 Chór Polskiego Radia. 1.20 „Co przyniosła poczta z za oceanu?" 1.30 Koncert chopinowski. 2.00 „Drogi gospodarczej odbudowy Polski" — pogadanka. 2.10 Polskie tańce. 2.50 Program.

—— x()x ——

Rekord śmierci na Woli

Zaniedbana przez miasto dzielnica robotnicza

Do redakcji naszej wpłynął list mieszkańców Woli, opatrzony kilkuset podpisami. Podając go w streszczeniu, cytujemy bezpośrednio za mieszkańcami Woli szereg bolączek tej zaniedbanej dzielnicy.

Wręcz tragicznie przedstawia się sytuacja w dziedzinie komunikacji tramwajowej.

Mieszkańcy Woli domagają się natychmiastowego przedłużenia linii 11 a), oraz linii nocnej „20" do rogu Wolskiej i Sieradzkiej. Obniżenia ceny biletów tramwajowych ulgowych dla dzieci, młodzieży szkolnej i żołnierzy do kwoty 10 gr. za bilet. Przedłużenia ważności biletów porannych do godz. 8-ej rano, nie jak dotychczas do 7-ej, oraz puszczenia na Wolę choćby kilku nowych wozów. Dotychczas bowiem kursują tu tylko najgorsze gruchoty, jako widomy znak pogardy panów dygnitarzy dla ludności przedmieścia.

Mieszkańcy Woli domagają się takiego zorganizowania służby tramwajowej, aby umożliwiła ona wprowadzenie komunikacji zastępczej w godzinach największego ruchu — przez uruchomienie natychmiastowe z remizy przy ul. Młynarskiej bodaj jednego autobusu czy tramwaju.

Na Woli niema gimnazjów. Konieczne jest przystąpienie do szybkiej budowy dwóch gmachów gimnazjalnych, za wiaduktem na ul. Wolskiej.

Mieszkańcy Woli domagają się bezzwłocznego wybudowania kąpieliska na krańcach Woli, oraz umożliwienia korzystania w godzinach popołudniowych i wieczornych z kąpielisk szkolnych przy ul. Wolskiej i Bema.

Zarząd Miejski powinien niezwłocznie przystąpić do uporządkowania bocznych ulic, zaniedbanych w sposób skandaliczny i doprowadzić do wyglądu europejskiego przynajmniej okolice kościołka, historycznej Reduty Woli, oraz Budziszyńskiej i Sieradzkiej.

Konieczne jest wybudowanie przy szkole im. Generała Sowińskiego sali gimnastyczno-teatralnej, której krańce Woli są pozbawione i ludność niezamożna całe lata nie może pozwolić sobie na zaspokojenie swych potrzeb kulturalnych.

Należy uruchomić dawno obiecany posterunek straży ogniowej na krańcach Woli.

Mieszkańcy Woli żądają wprowadzenia kanalizacji i wodociągowych punktów na rogach ulic.

Pozbawiona wszelkiej opieki ze strony miasta zamieszkała przeważnie przez ludność robotniczą Wola, posiada najsmutniejszy w stolicy rekord największej śmiertelności.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 287.75; Bruksela 89.20; Kopenhaga 110.20; Londyn jedna czwarta [illegible] 24.67; Nowy Jork 5.29 i jedna czwarta; Nowy Jork (kabel) 5.29 i pół; Paryż 13.88; Praga 18.14; Sztokholm 127.10; Zurych 119.70.

Pożyczki: 8 proc. prem. inwestyc. I em. 83.25; II em. 82.50; 8 pr. prem. inwestyc. seriowa I em. 90,00; dolarówka 42,12; 4 proc. konsolidacyjna 66.00; 4 i pół proc. wewn. państw. 64.63.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie dolar. gwar. (dawniejsze 8 pr.) kupon 113,18; 4 i pół proc. ziemskie seria V 62,75; 5 proc. Warszawy (r. 1933) 71 — 71,13; 5 proc. Lublina (1933 r.) [illegible],00 — 61,50; 5 proc. Łodzi 1938 r. 62,50 — 62,00; 5 proc. m. Piotrkowa (1938 r.) 60.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em 75,00.

Akcje: Bank Handlowy 53,50; Bank Polski 182.00; (imienne 181,00); Bank Zachodni 42,00; Elektr. Dąbrow. 55,00; Węgiel 38,50; Lilpop 90,00; Modrzejów 20.00; Ostrowiec 65.00; Starachowice 43,75 — 43,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50; żyto 13.75 — 14.00; jęczmień 16.25—16.50, owies I st. 15.75 — 16.25, gryka 17.00 — 17.50, proso 16.00 — 17.00, rzepak ozimy 44.50 45.00, wyka 19.50—20.50, groch polny 23.50-25.50 koniez. biała 260—280, mąka pszen. na gat. I 36.00—39.00, gat. II 30.50 — 32.50; żytnia gat. I 24.50 — 25.00 gat. II 15.00 — 15.50, żytnia razowa 19.50 — 20.00; otręby pszenne grube 10.25 — 10.75; średnie 9.25 — 9.75; miałkie 9.25—9.75, żytnie 9.00—9.50, makuchy lnian. 20.50 — 21.00, makuchy rzepak. 13.00 — 13.50 siano prasowane 7.25 — 7.75; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

Wiadomości gospodarcze

STAN ZASIEWÓW

Według danych statystycznych, stan pszenicy ozimej przedstawiał się najlepiej w Poznańskim i na Śląsku, żyta ozimego w Lubelszczyźnie, rzepaku ozimego w woj. Stanisławowskim, a koniczyny w woj. Łódzkim.

OBRÓT ZWIERZĘTAMI RZEŹNYMI

W październiku br. spędzono na ważniejsze targowiska 83.265 sztuk bydła rogatego, 23.881 cieląt, 80.732 trzody chlewnej oraz 16.075 owiec i kóz. W tym samym czasie doprowadzono do rzeźni 43.581 sztuk bydła rogatego, 40.891 cieląt, 143.992 trzody chlewnej oraz 25.259 owiec i kóz.

TURYSTYKA POLSKA NA WYSTAWIE W NOWYM JORKU

W roku przyszłym, jak wiadomo, odbędzie się w Nowym Jorku wystawa wszechświatowa. W dziale polskim będzie zorganizowana specjalna wystawa polskiej turystyki sportowej. Dział ten obejmować będzie szybownictwo, sporty zimowe, rybołóstwo i żeglarstwo, łowiectwo, turystykę po starych i nowych miastach polskich z Gdynią na czele.

CUDZOZIEMCY W UZDROWISKACH I LETNISKACH POLSKICH

W okresie lipiec — wrzesień 1938 r. ruch cudzoziemców w kilku ważniejszych uzdrowiskach i letniskach polskich przedstawiał się następująco: do Białowieży przyjechało 152 cudzoziemców, do Druskiennik — 71, Inowrocławia — 139, Bielska Śląskiego — 748, Jastrzębia - Zdroju — 4, Bieli Krakowskiej — 142, Krynicy — 333, Rabki — 102, Zakopanego — 1.088, Truskawca — 75, Jaremcza — 39, Worochty — 17.

Wybory sejmowe

Zaprotestowane w 12 okregach

Generalny Komisariat Wyborczy przekazał już Sądowi Najwyższemu wszystkie protesty zgłoszone przeciwko przebiegowi wyborów sejmowych. Ogółem w całym kraju skargi wyborców wpłynęły w 12 okręgach. Będą one rozpatrzone w styczniu.

Warszawskie banki odmówiły

wypłaty 14-ej pensji

Donosiliśmy o trwających już od dłuższego czasu zabiegach Związku Pracowników Bankowych R. P. o przywrócenie 14-ej pensji wypłacanej w okresie przedświątecznym. Aczkolwiek niektóre banki prowincjonalne żadanie to uwzględniły i już wypłaciły pracownikom dodatkowe gratyfikacje, dyrekcje wszystkich banków w Warszawie, zajęły odmienne stanowisko odmawiając przywrócenia 14-ej pensji. W sprawie tej Związek Bankowców zwołał naradę dla zastanowienia się nad dalszą akcją.

Sensacyjny proces w Poznaniu

Ucieczka Bandery z Wronek

w ostatniej chwili udaremniona przez władze

POZNAŃ, 12. 12. Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu niezadługo odbędzie się sensacyjny proces przeciw Wincentemu Kujawskiemu, dozorcy więzienia we Wronkach, oraz b. strażnikowi więzienia w Grodzisku Mazowieckim — Zaborowskiemu i Michałowi Kuśpisiowi, oskarżonym o zamierzenie ułatwienia ucieczki z więzienia jednemu z organizatorów zamordowania ś. p. min. Pierackiego w Warszawie — Banderze.

Bandera — jak wiadomo — skazany na dożywotnie więzienie od kilku lat przebywa we Wronkach. Tam też odbywał karę 5-ciu lat więzienia Rusin Kuspiś.

Po wyjściu na wolność Kuśpis nawiązał kontakt z b. dozorcą Zaborowskim, a ten z Kujawskim we Wronkach i wspólnie uplanowali ucieczkę Bandery z więzienia.

Pośrednikiem w tej sprawie był Kuśpiś, który za umożliwienie ucieczki Banderze ofiarował 40.000 zł., z czego 20.000 gotówką i 20.000 czekiem na jeden z banków ruskich we Lwowie.

Bandera miał uciec z Wronek 7-go sierpnia i udać się do granicy niemieckiej. W ostatniej chwili przygotowania do ucieczki zostały przez władze więzienne wykryte.

Waldemaras *wraca* na Litwę?

Atmosfera podniecenia w Kłajpedzie

Zaprzysiężenie prez. Smetony

KŁAJPEDA, 12. 12. Dzisiejszy numer litewskiej urzędówki kłajpedzkiej „Wakarai" przynosi artykuł wstępny, którego autor oświadcza, iż wobec okoliczności towarzyszących ostatnim wyborom, nie sposób jest uważać wyników tych wyborów za miarodajne dla istotnych nastrojów i przekonań kraju kłajpedzkiego.

KOWNO, 12. 12. Dziś w południo w sejmie litewskim nastąpiło zaprzysiężenie prezydenta Smetony, który po zaprzysiężeniu wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając w nim pragnienie Litwy, aby stosunki z jej sąsiadami ułożyły się jak najlepiej oraz dążenia do załatwienia sprawy kłajpedzkiej w sensie zadowolenia obydwu stron.

KŁAJPEDA, 12. 12. Pomimo zakończenia wyborów w kraju kłajpedzkim atmosfera podniecenia, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej, żyjącej w obawie ostrzejszych represji, trwa w dalszym ciągu. Niepokój wnoszą do atmosfery kraju kłajpedzkiego z drugiej strony stronnicy b. premiera Waldemarasa.

Jak oświadczono, w kwaterze zwolenników Waldemarasa sprawę powrotu b. dyktatora do kraju uważać należy za przesądzoną.

Dziś na godz. 18-tą został zapowiedziany wiec demonstracyjny zwolenników Waldemarasa. Według obiegających Kłajpedę pogłosek w najbliższym czasie ma się stać ona centralną bazą wypadową dla akcji stronników Waldemarasa.

O pomoc angielską dla Francji

Na wypadek wojny francusko-włoskiej

Znamienne interpelacje w Izbie Gmin

LONDYN, 12. 12. W Izbie Gmin zainterpelowano dziś po południu premiera Chamberlaina na temat jego zamierzonej wizyty w Rzymie.

Interpelacja zawierała zapytanie, czy W. Brytania zobowiązana jest przyjść Francji z pomocą w razie włoskiego ataku na Francję.

Poseł Morgan z Labour Party zapytał, czy istnieje jakikolwiek pakt, umowa lub zobowiązanie, na mocy którego w razie, gdyby Włochy rozpoczęły operacje wojenne przeciw Francji lub jej posiadłościom, W. Brytania byłaby specjalnie zobowiązana do udzielenia jej wojskowej pomocy.

Premier Chamberlain odpowiedział, że tego rodzaju zobowiązania nie istnieją w żadnym traktacie, ani w żadnej umowie, zawartej z Francją.

Na dodatkowe zapytanie pos. Morgana, czy oznacza to, że premier w swej podróży do Rzymu będzie posiadał wolną rękę o ile chodzi o poświęcenie interesów francuskich, aby wysunąć interesy brytyjskie, premier Chamberlain nie udzielił odpowiedzi.

W dalszej interpelacji pos. Henderson z Labour Party domagał się aby premier udzielił zapewnienia, że w czasie swej wizyty w Rzymie nie zgodzi się na żadne modyfikacje porozumienia nieinterwencyjnego, wymagającego wycofania wszystkich wojsk włoskich i niemieckich z Hiszpanii, jako warunku przyznania gen. Franco praw kombatanta.

Premier odpowiedział, że nie może zgóry dać żadnych zobowiązań co uczyni, ale nie należy tego interpretować, iż jest gotów zgodzić się na sugestie zawarte w powyższej interpelacji.

Pos. Flechter z Labour Party zapytał premiera, czy może udzielić zapewnień, że wciągu rozmów w Rzymie nie zawrze żadnego porozumienia z Włochami w sprawie kanału suezkiego, wojny domowej w Hiszpanii lub jakichkolwiek innych spraw, nieobjętych umową włosko - brytyjską bez wyrażenia zastrzeżenia, że Izba Gmin musi na nie wyrazić swą zgodę.

Premier odpowiedział, że wizyta ma głównie na celu danie możliwości nawiązania osobistego kontaktu z Musolinim. O ile jakiekolwiek porozumienie zostanie w ciągu tej wizyty zawarte, będzie przedłożone Izbie Gmin.

O 100 milionów mniej

otrzyma rolnictwo w tym roku za zboże

Ostra krytyka min. rolnictwa za zjeździe C. T. O. i K. R.

Podczas obrad Walnego Zjazdu Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, który odbył się w Warszawie, poddano ostrej krytyce politykę Min. Rolnictwa w zakresie cen rolniczych. W odpowiedzi na te zarzuty wygłosił dłuższe przemówienie p. min. rolnictwa J. Poniatowski.

P. minister przyznał, że z tytułu niskiego poziomu cen zbóż rolnictwo w Polsce otrzyma za zboże w r. b. o 100 milionów zł. mniej niż w roku ubiegłym. Powstała w ten sposób luka w dochodach rolnictwa zostanie jednak zapełniona, zdaniem pana ministra, niemal całkowicie, wskutek wzrostu cen i rozmiarów produkcji innych artykułów rolniczych. Tak więc nadwyżka ze sprzedaży trzody chlewnej wyniesie ok. 40 milionów zł., z tytułu sprzedaży jaj — ok. 15 mil. zł., z tytułu sprzedaży spirytusu — ok. 17 milionów zł., oraz z tytułu sprzedaży buraków cukrowych — ok. 10 milionów zł.

Porównując ceny światowe zbóż z cenami w Polsce, pan minister dowodzi., że różnica na korzyść cen polskich jest stosunkowo bardzo znaczna, jeśli porównamy rozpiętość między cenami światowymi i cenami polskimi w ciągu lat ubiegłych, zwłaszcza, że nawet w najgorszym kryzysie w r. 1933 nie było na świecie tak niskich cen zbóż jak w r. 1938.

Broniąc wprowadzonych w tym roku opłat przemiałowych, pan minister dowodził, że ciężar tych opłat spadł w połowie na konsumenta, a w połowie na młynarza, który zmuszony był zredukować swoje zbyt wysokie zyski.

W zakończeniu pan minister wyraził uznanie dla ujawnionych na zjeździe dążeń do połączenia całego rolnictwa w jedną wielką organizację, któraby przez zwarcie wszystkich sił, dała rolnictwu większe, niż dotychczas, znaczenie w życiu kraju.

Liberalizm — w handlu wewnętrznym

Planowość — w handlu zagranicznym

Min. Roman o ciężarach i przywilejach w handlu

W poniedziałek, 12-go grudnia pan minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman wygłosił przez radio przemówienie p. t. „Widoki Rozwoju Handlu Polskiego". Pan minister omówił stosunek Min. Przemysłu i Handlu do najważniejszych spraw związanych z rozwojem handlu w Polsce.

Mówiąc o handlu wewnętrznym pan minister m. in. powiedział:

Muszę zaznaczyć. że nie należy oczekiwać względnie żądać od organów polityki handlowej jakiejś głębokiej ingerencji do tego procesu. Proces ten winien bowiem rozrastać się żywiołowo i samoczynnie. Zadaniem zaś organów polityki handlowej winno być stwarzanie ogólnych warunków i klimatu, aby proces ten mógł pomyślnie i z pożytkiem rozwijać się dla narodu i państwa.

Mówiąc o stosunku rządu do handlu zagranicznego, pan minister oświadczył:

Jeżeli handel wewnętrzny powinien — jak to wynika z tego, co już powiedziałem — pozostawać domeną liberalizmu, to jednak warunki obecne z całą stanowczością nie pozwalają na stosowanie tej zasady w handlu zagranicznym.

W warunkach tych bowiem nasza racja stanu dyktuje nam bezwzględnie stosowanie szeregu ograniczeń w postaci zakazów przywozu, kontroli dewiz, reglamentacji wywozu i t. p.

Rozumiem, iż nie jeden kupiec czuje się w tych ramach źle i narzeka, iż dzieje mu się krzywda. Inni znowu, widząc, iż np. reglamentacja przywozu może stwarzać dla niektórych specjalne w pewnych wypadkach cieplarniane warunki, pragną odpowiednie przywileje uzyskać li tylko dla własnych korzyści.

Musimy za tym w ramach istniejących warunków i możliwości wspólnie wyszukiwać linię właściwego postępowania, rozkładając na gospodarujące jednostki zarówno przywileje, jak i ciężary.

Wreszcie p. minister wyraził nadzieję znacznego podniesienia poziomu kupiectwa przez młode pokolenie kupców polskich, reprezentujące najbardziej wartościowe elementy w społeczeństwie polskim.

Demonstracja żydów na W. S. B. M.

przerwana zarządzeniem rektora

Żydzi usunięci z sal wykładowych

Głośne były wiosną bieżącego roku perypetie Wyższej Szkoły Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda, gdzie najtrudniej było wprowadzić osobne miejsca dla żydów. Opierał się temu bowiem kurator fundacji szkolnej Rotwand, który bronił wszelkimi siłami stanowiska zajmowanego przez studentów żydów. Mimo to jednak podział miejsc wprowadzono i od początku nowego roku akademickiego był on obowiązujący.

W poniedziałek studenci żydzi zmówiwszy się, nie chcieli zająć osobnych miejsc, motywując to tym, że na W. S. B. M. oni mają większe prawa, niż Polacy, ponieważ fundatorzy uczelni nie byli antysemitami.

Na znak protestu zajęli więc miejsca stojące między ławkami, a miejsc wyznaczonych dla siebie zająć nie chcieli nawet na żądanie profesorów i dziekanów. Ponieważ doszło z tego powodu do awantury, w przerwie między wykładami przybył rektor W.S.B.M., który kazał żydom zająć wyznaczone dla nich miejsca. Gdy żądanie to nie poskutkowało, rektor usunął wszystkich żydów z sal wykładowych. (p)

Min. Świętosławski z wizytą w Helsinkach

HELSINKI, 12. 12. Dziś o godz. 14-ej przybył do Helsinek z Talina na statku „Aegne" minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. R. P. prof. W. Świętosławski z rewizytą do fińskiego ministra oświaty Hannuli, który przed rokiem był w Polsce. O godz. 16-ej p. min. Świętosławski złożył wizytę oficjalną min. Hannuli p. o. ministrowi spraw zagranicznych Vejonmaa, oraz premierowi Cajenderowi. O godz. 17-ej min. Świętosławskiego rewizytował min. Hannula.

O godz. 20-ej min. Hannula wydał na cześć min. Świętosławskiego obiad, podczas którego ministrowie obu krajów wygłosili przemówienia.

Zmiany w dowództwie armii japońskiej

TOKIO, 12. 12. Ministerstwo wojny donosi, że generał Todżo został mianowany inspektorem generalnym sił lotniczych. Gen. Janawaki został mianowany wiceministrem wojny, a gen. Nakajima zastępcą szefa sztabu generalnego.

Wodzem naczelnym jest gen. Terauczi.

Zwycięstwo wyborcze Chorwatów

Lista chorwacka skupiła 40 proc. głosów

Imponujące wyniki solidarności narodowej

BIAŁOGRÓD, 12. 12. Zostały ogłoszone następujące wyniki wyrów dla całego kraju: Lista prem. Stojadinowicza uzsykała 1,666.519 głosów czyli 58,9 proc., lista chorwacka dra Maczka — 1,066.823 głosów, czyli 40,21 proc. i lista faszystowska b. ministra Ljoticza 30.310 głosów, czyli 0,89 proc.

Oznacza to duży sukces Chorwatów, którzy jak wynika z przytoczonych liczb głosowali solidarnie na swoją listę, skupiając zgórą 40 proc. głosów, oddanych w całym państwie.

4 zabitych i 4 rannych

BIAŁOGRÓD, 12. 12. Podczas wczorajszych wyborów wydarzyły się dwa incydenty. W okręgu Vardaru podczas starcia chłopów z żandarmerią padło 2 zabitych. W okręgu Driny wynikło starcie pomiędzy zwolennikami rządu, a opozycjonistami. Jest 2 zabitych i 14 rannych.

Burmistrz Kowna w Warszawie

Jak spędził pierwszy dzień wizyty?

W poniedziałek przybył do Warszawy burmistrz m. Kowna b. min. Antoni Merkys. W godzinach rannych gość zwiedził Stare Miasto i mury obronne starej Warszawy.

O godz. 11-ej p. min. Merkys złożył wizytę prez. Starzyńskiemu, a następnie udał się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Następnie p. min. Merkys wpisał się do ksiąg audiencjonalnych na Zamku u Pana Prezydenta R. P., w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych u Pana Marszałka Śmigłego - Rydza i w Prezydium Rady Ministrów u Pana Prezesa Rady Ministrów.

O godz. 13.30 p. min. Arciszewski podejmował p. min. Merkysa śniadaniem w hotelu Bristol.

O godz. 16.30 p. min. Merkys zwiedził Arsenał przy ul. Długiej, a następnie Muzeum Narodowe.

Wieczorem prez. Starzyński podejmował min. Merkysa obiadem w pałacu Blanka.

Po obiedzie odbył się raut, w którym wzięło udział kilkaset osób.

Pogrzeb ś. p. Korwin-Szymanowskiej

LWÓW, 12. 12. W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb znanej śpiewaczki Korwin - Szymanowskiej, zmarłej w Warszawie. Zwłoki odprowadzone na miejsce wiecznego spoczynku przez liczne grono osób, zostały pochowane w grobowcu rodzinnym na cmentarzu łyczakowskim.

Obozy koncentracyjne w Słowacji

BRATYSŁAWA, 12. 12. Z oficjalnych kół słowackich komunikują, że w najbliższych dniach zostaną otwarte w Słowacji obozy koncentracyjne, w których umieszczane będą jednostki, działające na szkodę państwa słowackiego.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA Warszawa Nowy Świat 15 m 1 - I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 509-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13. 15—18 Poznań. 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganki 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA. miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rekopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121